Nr. 537. Kraków. Sobota 23 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pożyczka ludowa.

Kraków, 23 października.

W całej monarchii austro-węgierskiej odbywa się w tym miesiącu asenterunek pieniądza. Rozwija się szeroka akcya dla subskrybowania trzeciej wewnętrznej pożyczki wojennej, i gdy dwie pierwsze przyniosły 7 miliardów, nie ulega wątpliwości, że i trzecia przyniesie miliardy, i będzie może, jak w Niemczech, jeszcze wydatniejszą niż poprzednie, i jeszcze bardziej od tamtych ludową. Przy pierwszej pożyczce austryackiej udziały poniżej 100 K podpisało 33.000 osób, po 100 K 53.000 osób, po 200 K 50.000 osób, ogółem zaś liczba osób i korporacyj subskrybujących przenosiła 418.000. W Niemczech, które liczą 15 milionów mieszkańców więcej niż Austrya, w trzeciej pożyczce niemieckiej wzięło udział przeszło półczwarta miliona osób, z tego 686.000 z udziałami do 200 marek. Ten coraz bardziej ludowy charakter pożyczki osiągnie zapewnie i teraźniejsza pożyczka austryacka.

Podczas gdy w pierwszych dwóch pożyczkach brały udział przeważnie banki, kasy oszczędności, zakłady ubezpieczeń, tudzież przemysł, kupiectwo, wogóle majątek nabyty — majątek odziedziczony zachował pewną rezerwę. Również stan włościański nie kwapił się do apelu. Tym razem poczyniono starania, aby wogóle stan rolniczy, który po ostatnich żniwach osiągnął zyski, o jakich nigdy dawniej nie marzył, wciągnąć do subskrypcyi. Wojenny zakład dla obrotu zbożem posiada w swoich agentach, wziętych przeważnie ze spółek rolniczych, odpowiednią organizacyę do oceniania siły subskrypcyjnej rolników.

Pożyczka wojenna powinna i musi być sprawą jak najszerszych mas ludności, już choćby ze względów socyalnych, aby później uniknąć tego bardzo niepożądanego stanu, że szerokie warstwy ludowe będą uważały oprocentowanie tych pożyczek za daninę, składaną małemu kołu kapitalistów. — W interesie państwa tedy, a jak potem zobaczymy, i obywateli, leży, aby pożyczka stała się jak najpopularniejszą.

Ze stanowiska wewnętrznej gospodarki pieniężnej pożyczka taka, konieczna dla pokrycia zapotrzebowań wojennych, jest także niezbędną operacyą dla skonsolidowania państwowego długu bankowego. Z początku wojny pieniądze się ukryły, brak środków płatniczych musiało państwo zastąpić wydaniem banknotów. Oba zarządy finansowe, Austryi i Węgier, podniosły w Banku państwa na ten cel dwa miliardy, które jednak puszczone w obieg, nie wyszły za granicę, lecz pozostały w służbie gospodarczej kraju.

Ale im dłużej trwa wojna, zwłaszcza ku jej końcowi, wzmożone wydawanie banknotów wytwarza nadwyżkę środków pieniężnych, ponieważ zaś równocześnie zapas dóbr zmniejsza się, maleje też siła kupna pieniądza, co widzimy naocznie we wzrastaniu drożyzny. Zadaniem niejako sanitarnem pożyczek wewnętrznych jest zamknąć krążenie pieniądza przez to, że państwo za pomocą funduszów, otrzymanych od swoich obywateli, zmniejsza obieg banknotów, stawiając w miejsce swojego długu w banku, dług u obywateli. I w tem również wyraża się ludowy charakter pożyczki.

Nowy papier, zaproponowany przez państwo do kupna obywatelom, jest papierem dobrym. Są to, jak przy poprzednich pożyczkach, bony skarbowe, przynoszące 5½%, spłacalne po 15 latach, ale za to po kursie subskrypcyjnym 93.60 K. Pierwszą pożyczką były bony 5-letnie po kursie 97.5, drugą bony 10-letnie po kursie 95.25. Wpłacając pełną kwotę subskrypcyjną, dostaje się najpierw ½% prowizyi od banków, następnie w ratach półrocznych procent 5.5 K, w końcu zaś różnicę między kwotą subskrypcyjną a nominalną, tak że rentowość papieru podnosi się na 6.24% przy pełnej wpłacie. Kto posiada obligacye poprzednich pożyczek, może je w bankach zastawić, i na mocy odnośnych rozporządzeń, uzyskuje możność subskrybowania nowej pożyczki kwotą niezmiernie małą, mianowicie za 18.10 K może kupić obligacyę na 100 K opiewającą, z czego bank kredytuje mu 75%. Ponieważ oprocentowanie tego kredytu jest mniejsze, niż procent z nowo nabytego papieru, przeto zysk — oczywiście od tych 18.10 K — jest jeszcze większy, mianowicie przez 2¼ roku, przez które ma trwać ów mniejszy procent zastawniczy, wyniesie zysk szczęśliwego posiadacza poprzednich pożyczek 9.67%, a przy uwzględnieniu zysku na kursie przy późniejszym zwrocie — 11.4%. Dopuszczalne jest również kupowanie nowych obligacyj na podkład innych papierów wartościowych lub kombinowanie kredytów. Wtedy zysk jeszcze bardziej się zwiększa. Zwrócić jeszcze należy uwagę na to, że przy obecnem potanieniu pieniądza dla wszelkich nadwyżek pieniężnych, oszczędności i t. p. jest w tej pożyczce pewny środek do zachowania ich wartości na przyszłość.

Podczas subskrypcyi na pierwszą pożyczkę wojska rosyjskie trzymały jeszcze wielką część Galicyi w swoich rękach; podczas drugiej Włochy wypowiedziały wojnę. Dziś sytuacya wojenna zmieniła się gruntownie i stanowczo na korzyść państw centralnych. Ich położenie geograficzne, które w pierwszej fazie wojny okazywało tę stronę ujemną, że odcinało je od dowozów, teraz zaczyna wychodzić im na korzyść, gdyż po krótkich liniach wewnętrznych swoich kolei, mogą mocarstwa centralne przerzucać wojska szybko na wszystkie fronty, podczas gdy czwórsojusz nadążyć im nie może. Ogromną i niespodziewaną wprost odporność swoją okazała monarchia austro-węgierska w kampanii karpackiej, teraz okazuje ją w kampanii włoskiej i bałkańskiej, ofenzywny zaś rozmach jej wspólnie z państwem niemieckiem, poniósł jej sztandary aż do granic rdzennej Rosyi. Wreszcie ofenzywa stanęła, dobrowolnie zmieniła się w defenzywę, aby ustąpić miejsca nowemu rozmachowi na południu. To, co przed wojną było niemal marzeniem o wyjściu na morze, na wschód, marzeniem szukającem mozolnie realizacyi poprzez Albanię, Saloniki, Cylicyę — dziś niespodziewanie zaczyna nabierać konkretnych kształtów. Wojska państw centralnych wyrębują korytarz ku Konstantynopolowi, na wschód, tam, skąd otwierają się skarby sezamowe, a sytuacya dyplomatyczna sprzyja: Bułgarya i Turcya są po stronie dwuprzymierza, w przyszłości zaś należeć będą do potężnego bloku gospodarczego. Monarchia, dzięki wojnie, wywołanej przez jej wrogów, wstępuje obecnie w nową, świetną erę swojej historyi.

Cała dzisiejsza wojna europejska nadspodziewanie wyrosła ponad pierwsze swoje motywy i stała się wojną powszechno-ludową. Widać to w milionach wojsk, w ofiarach, żądanych od ludu i w miliardowych cyfrach pożyczek wewnętrznych. Państwo dla spełnienia swych celów musi w coraz szerszej mierze odwoływać się do swoich obywateli, którzy mu są posłuszni z nieznaną u państw czwórsojuszu karnością. Po wojnie jednak zostaną z jednej strony — co wszyscy tuszymy — zdobycze terytoryalne i moralne, z drugiej strony zubożenie wojenne, kaleki-bohaterzy i obligacye pożyczkowe. Z czego one będą płacone? Oczywiście z dochodów państwa, które polegają głównie na podatkach, podatki zaś zapłacą obywatele. Z tego wynika, że gdy państwo pożycza u obywateli, to właściwie w ostatniej instancyi oni sami pożyczają u siebie, państwo zaś jest tym organem pośredniczącym, dzięki któremu to krążenie dóbr staje się nie jakiemś ekonomicznem „perpetuum mobile„, lecz — życiem. Aby podołać swym długom, państwo będzie musiało sprawiedliwie rozłożyć ciężary, wzmocnić siłę podatkową ludności, dbać o przemysł, handel, oświatę, rozszerzyć prawa obywateli, których uczyniło swymi wierzycielami. Dług bowiem zaciągnięty przez państwo u swoich obywateli, nie jest jedynie operacyą finansową, za którą się płaci 5.5 do 11.4%, lecz jest oparciem się na szerokiej podstawie siły ludu, jest niejako publiczno-społeczną „arką przymierza". Obligacya wewnętrznej pożyczki wojennej jest nietylko zwykłym papierem wartościowym, lecz także gwarancyą pewnych nabytków ekonomicznych i dóbr moralnych w przyszłości.

W tym duchu ją rozumiemy i w tym też duchu polecamy ją naszej publiczności.

Postępy ofenzywy w Serbii.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 października.

Urzędowo ogłaszają: Wojenna kwatera główna, 22 października:

Serbski teren wojny.

Ofenzywa sprzymierzonych w Serbii poczyniła także wczoraj wszędzie postępy. Wojska austro-węgierskie armii, dowodzonej przez generała Kövessa, prąc na pozycyę na Kosmaj, zdobyły na południe od Ralii wzgórze Slatin. Wojska niemieckie, idące naprzód po obu stronach dolnej Morawy, zdobyły obszary na północ od Palanki i Petrovca.

Vranje, Kumanowo i Veles w dolinie Wardaru znajdują się w ręku Bułgarów.

Klęska Rosyan pod Okieńskiem.

We wschodniej Galicyi panuje spokój. Pod Nowo Aleksińcem Rosyanie kontynuowali ataki. Nasz front pod naciskiem przeważających sił został cofnięty na tysiąc kroków wstecz na szerokości 5 klm. Wszystkie ataki nieprzyjaciela na ten nowy front załamały się, tak samo jak ataki na nasz front na wschód od Załoziec załamały się pod ogniem krzyżowym naszych bateryj.

Walki nad Styrem stały się gwałtowniejsze. Rosyanie, używszy znacznych sił, w ostatnich dniach wbili klin we front wojsk niemieckich i austro-węgierskich na zachód od Czartoryska. Wczoraj zasiliwszy się rezerwami przeszliśmy do kontrataku. Nieprzyjaciel został pod Okieńskiem otoczony z trzech stron i pobity. Jego usiłowania, by tym zagrożonym oddziałom ulżyć przez ataki na północny zachód od Czartoryska na Kolki, rozbiły się o opór wojsk niemieckich. Wojska generała Herbensteina, walczące na południe od Kolek, wypadły w końcu niespodzianie ze swoich rowów, i zaatakowały nieprzyjaciela, który uciekając, zostawił w naszych rękach dwóch oficerów i 600 ludzi. W niezakończonych jeszcze walkach nad Korminem i Styrem wzięliśmy do niewoli od 18 października 15 oficerów, 3.600 żołnierzy, zdobyliśmy jedno działo i 8 karabinów maszynowych.

Również na nasze siły bojowe na Litwie podjął nieprzyjaciel kilka ataków, które po części dotarły aż do naszych pozycyj, ale wszystkie bez wyjątku zostały odparty.

Włoski teren wojny.

Jak tego oczekiwano, wczoraj po południu po przeszło 50 godzinnem przygotowaniu artyleryjskiem zaczął się powszechny atak głównych sił włoskiego wojska na nasze pozycye na Pobrzeżu. Jest to trzeci powszechny atak podczas pięciomiesięcznej wojny. Na Krnie, na pozycyach pod przyczółkiem mostowym Tolmein, zwłaszcza na skraju płaskowyża Doberdo trwa zacięta walak. Atak pułku milicyi ruchomej Nr. 119, skierowany na punkty oparcia na Krnie, rozbił się wśród niezmiernie ciężkich strat. Drugi atak w tym samym obrębie rozbił się w ogniu naszych walecznych obrońców w krótkim czasie. Przedpola pozycyi zaległy ciała włoskie.

Pod przyczółkiem mostowym Tolmein zwracały się nieprzyjacielskie ataki głównie na Mrzli vrh i część południową naszego frontu obronnego. Wszystkie ataki krwawo odparto. W niektórych miejscach, gdzie nieprzyjaciel przy pierwszym szturmie wdarł się w nasze linie na przodzie, kontrataki wyrzuciły go z powrotem. I tu straty Włochów są bardzo wielkie.

Na Monte San Michele znaczne siły nieprzyjacielskie wtargnęły po południu w nasze osłony strzeleckie. Lecz kontratak wyrzucił je napowrót. Poprzednie pozycye są znów w naszem posiadaniu. Po kilku atakach udało się Włochom także w sąsiednim południowym odcinku wtargnąć w nasze rowy strzeleckie, ale ani jeden z nich nie powrócił żywy.

Front południowo-zachodni płaskowyża był również widownią krwawych zapasów. Walki doprowadziły w wielu punktach do starć wręcz. Straty nieprzyjaciela są tu szczególnie ciężkie. Podczas minionej właśnie nocy walki na płaskowyżu Doberdo trwały dalej z niezmniejszoną gwałtownością.

W Karyntyi odparto słabsze ataki pod Hochweissenstein (Monte Paralba) w okolicy Plöcken i w dolinie Seebach. Na froncie tyrolskim tak jak przedtem gwałtowne walki działowe. W Dolomitach nowe ataki włoskie rozbiły się o nasze silne pozycye.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 23 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 22 października 1915.

Bałkański teren wojny.

Z grupy wojsk generała polnego marszałka Mackensena dotarła armia generała Kövessa do ogólnej linii Arnajevo—do góry Slatina. Armia generała Gallwitza przedarła się do Selevac, Savanovac i Trnovca oraz aż na północ od Ranovca.

Armia generała Bojadiewa na północ od Kniaževca dalej się posuwa. Z innych części armii nie nadeszły jeszcze doniesienia.

Z innych bułgarskich części wojsk donoszą o obsadzeniu Kumanowa, wzięciu Veles. Na południe od Strumicy nieprzyjaciela odrzucono przez Wardar.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Hindenburga: **Gwałtowne rosyjskie ataki na nasze pozycye na przejścia między jeziorami koło Sadewe (na południe Kosian) zostały odparte.**

Grupa wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **Rosyanie atakowali na szerokim froncie na północny wschód, na wschód i południowy wschód od Baranowicz. Zostali odparci. Na wschód od Baranowicz zostało w skutecznym kontrataku wziętych do niewoli 8 oficerów i 1.140 żołnierzy.**

Grupa wojsk generała Linsingena:

Nasz otaczający kontratak na zachód od Czartoryska miał sukces. Rosyanie zostali znowu odrzuceni. Zarządzono pościg. W walkach dni ostatnich dostało się tam w nasze ręce 19 oficerów i przeszło 3.600 żołnierzy, oraz zdobyliśmy jedno działo i 8 karabinów maszynowych. Wczoraj podana utrata kilku naszych dział została przez to spowodowana, że rosyjskie oddziały przełamały sąsiednie wojska i pojawiły się na tyłach naszej linii artyleryjskiej Stracono sześć dział.

Na zachodnim terenie wojennym niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Krytyczna sytuacya Serbii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 października.

Prasa, która już w telegramach korespondentów z Niszu podnosiła poważną sytuacyę ale i bohaterski opór Serbów, omawiając teraz sytuacyę wojskową oświadcza, że **tylko jak najszybsza pomoc zdoła uratować armię serbską od katastrofy. Przerwanie linii kolejowej Saloniki—Nisz jest największem niebezpieczeństwem, gdyż przez to i dowóz dla wojska serbskiego jest zakwestyonowany.** Serbowie mają do dyspozycyi tylko połączenie ze sprzymierzeńcami przez Mitrowicę, ale i ono prędzej czy później może być przerwane.

»Temps« oświadcza, że **odwrót armii serbskiej ku stronie południowo-zachodniej jest bezwarunkową koniecznością.** Trzeba się z tem liczyć, że na północ od Niszu toczą się tylko walki straży tylnej i że Nisz jest opróżniony.

Hervé w »Guerre Sociale« wywodzi, że całe zainteresowanie we Francyi zwraca się teraz ku frontowi serbskiemu, a zaniedbuje się już sprawozdania wojenne francuskie, które po połowicznem zwycięstwie w Szampanii nie przynoszą żadnych sensacyjnych wiadomości. Serbia zaś sprawia jak najpoważniejszą troskę. — Niema już ani godziny do stracenia, jeżeli się chce ją od upadku uchronić.

Przerwane połączenia Salonik z Monastyrem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 października.

„Progres" donosi z Aten, że wskutek wylewu została **przerwana komunikacya między Salonikami a Monastyrem,** na punkcie kilometrowym 66 i że połączenie telegraficzne z Niszem już od czterech dni nie funkcyonuje.

Przeniesienie siedziby rządu serbskiego do Kraljewa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 23 października.

L'Independance Roumaine« donosi, że **siedziba rządu serbskiego przeniesiona będzie do Kraljeva, ponieważ droga do Monastyru nie jest już wolna.**

Pocieszenie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 23 października.

„Le Nouvelliste" donosi z Paryża: Oświadczają tu, że obsadzenie przez Bułgarów linii Nisz—Saloniki ma tylko **względną wartość,** ponieważ opróżnienie Niszu i koncentracya wojsk serbskich w zachodniej Serbii **były przewidywane już od wypowiedzenia wojny przez Bułgaryę.**

Bitwa na morzu Egejskiem.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Budapeszt, 23 października

„Magyarorszag" donosi z Salonik:

Z Samotraki telegrafują, że z okolicy **Naxos słychać gwałtowną kanonadę.**

Wczoraj przed południem przed wyspą Samotrake przyholowano do Lemnos dwa ciężko uszkodzone okręty francuskie.

Uchodźcy serbscy w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 października.

Dzienniki donoszą, że posłowie czwórsojuszu i Serbii prosili rząd grecki, by zezwolił na udanie się uchodźców serbskich na teren grecki. Grecki prezydent ministrów odpowiedział, że tułaczy serbskich przyjmie Grecya jak najlepiej, jednakże rząd nie jest w możności zaopatrzyć ich, prosi tedy rząd serbski, by dbał o utrzymanie swych rodaków.

Konferencye ministeryalne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 23 października.

(Węg. Biuro koresp.) Prezydent ministrów hr. Stürgkh przybył tu wczoraj rano w towarzystwie ministra skarbu Engla, ministra spraw wewnętrznych Heinolda, i rolnictwa Zenkera. Także prezydent wojennego zakładu dla obrotu zbożem, szef sekcyi Schonka, przybył z nimi. O godz. 11 przed południem udali się ministrowie austryaccy do hr. Tiszy na konferencyę, w której wzięli także udział ministrowie **węgierscy.**

Z Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Drożyzna środków żywności.

Petersburg. »Riecz« donosi: Rada ministrów przyznała rozmaitym miastom, wśród nich Petersburgowi, Moskwie, Odesie i Rewlowi pożyczki w ogólnej sumie 9 mil. rubli dla zwalczania drożyzny środków żywności i postanowiła zamówić za granicą szyny kolejowe za sumę 7 mil. rubli. Komisye Dumy uchwaliły jak najostrzejsze zarządzenia dla uregulowania ruchu.

W Rydze.

Petersburg. W Rydze ustał natłok w sklepach i magazynach, gdyż wogóle niema już więcej środków żywności.

Moskwa. »Russkoje Słowo« donosi: Pastor Bruns z Rygi, któremu zarzucono, że podjudza ludność przeciw religii prawosławnej, skazany został na utratę urzędu kaznodziei i na wygnanie na Sybir.

Trudności finansowe.

Petersburg. Bank państwowy rosyjski wypuścił tyle pieniędzy papierowych w obieg, że pokrycie złota, które wynosiło przed wojną 106% spadło na 43%. Koła bankowe uważają pożyczkę ludową jako nieodpowiadającą celowi i przemawiają za zwykłą długoterminową pożyczką. Finlandya ma wydać miesięczną pożyczkę w sumie 20 mil. marek finlandzkich dla wzmocnienia waluty rosyjskiej.

Ministerstwo zdrowia.

Lyon. »Progres« donosi z Petersburga: Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie utworzenia ministerstwa zdrowia.

Powołanie rosyjskich poddanych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 października.

„Temps" donosi: Ambasada rosyjska podaje do wiadomości, że wszyscy Rosyanie, mieszkający za granicą, którzy należą do pierwszego powołania armii terytoryalnej, z kontyngentów 1916 do 1898, **mają natychmiast wstąpić do służby wojskowej.**

Nowa strategiczna kolej w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lyon, 23 października.

„Le Nouvelliste" donosi z Petersburga: **Nowa linia kolejowa z Petersburga do portu Ekateriny,** nad północnem morzem Lodowatem, wolnem przez cały rok od lodów, **będzie otwarta z początkiem listopada** dla celów wojennych. Przy budowie tej linii, pod kierunkiem amerykańskich inżynierów, zatrudniono 10.000 ludzi, przeważnie jeńców wojennych. Jest to linia dwutorowa, długa na 1.950 km.; zbudowano ją w sześciu miesiącach. W Ekaterinie zbudowano wielkie składy.

Nadużycia rekrutacyjne we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 23 października.

Tutejsze dzienniki donoszą, że w Paryżu odkryto wielką aferę uwalniania rekrutów od wojska. Aresztowano trzech lekarzy wojskowych, kilku sekretarzy biura poborowego i 2 lekarzy cywilnych, **ogółem 18 osób.** Dalsze aresztowania mają nastąpić.

Z ziemi radomskiej.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Radom, 18 października.

(t) W Radomskiem wdrożono w czasach ostatnich gorliwą akcyę w sprawie nauczania powszechnego. Siewców oświaty w tych stronach czeka praca niesłychanie trudna i uciążliwa, bo ciemnota wokół panuje bezbrzeżna, dzięki długoletnim rządom najezdniczym, które represyą i karami udaremniały wszelki wysiłek, podejmowany przez jednostki i związki patryotów w kierunku uświadamiania ludu.

Dzisiaj jednak po objęciu tej części Polski przez zarząd austryacki, w każdej dziedzinie życia publicznego daje się zauważyć korzystna zmiana. Z uznaniem podnieść należy stanowisko delegowanych tu z ramienia rządu austryackiego władz szkolnych, które z energią zabrały się do uruchomienia już dawniej istniejących szkół początkowych, tudzież organizują **nowe zakłady oświatowe** tam, gdzie dotąd wcale szkoły nie było. Inspektorowie obwodowi (powiatowi) objeżdżają poszczególne gminy, tak jak w Galicyi, przeprowadzają wizytacyę szkół i sprawozdania swoje przedkładają komendom obwodowym. O ile frekwencya dzieci szwankuje wskutek niedbalstwa rodziców, c. k. komenda obwodowa **natychmiast wydaje odpowiednie zarzą-**

dzenia, byle tylko poziom oświaty na wsi w Królestwie Polskiem podnieść.

W mieście Końskie i okolicy inspektor szkolny krząta się żywo około zakładania coraz to nowych placówek oświatowych, nie zrażając się różnemi trudnościami. A obwód ten (konecki) pod względem zaniedbania na punkcie szkolnictwa chyba najgorzej się dotąd przedstawiał z całej ziemi radomskiej. Szkół było tu bardzo mało za rządów rosyjskich, a dzisiaj postęp już widoczny. Brak jednak ukwalifikowanych sił nauczycielskich na miejscu i wskutek tego w niektórych już szkołach nauka nie może się rozpocząć. Jak słychać w najbliższym czasie przybędzie pewna ilość z personalu nauczycielskiego z Galicyi w Radomskie, więc mamy nadzieję, że przy znanej ruchliwości naszych światłodawców nowe życie na wsi polskiej zakwitnie.

Z radością trzeba stwierdzić, że także i na innych polach pracy narodowej i społecznej dokonuje się zmiana ku lepszemu. Po naszych miastach powstają instytucye o charakterze kulturalno-narodowym i ekonomicznym, odbywają się obchody patryotyczne, przedstawienia amatorskie, koncerty, odczyty.

W Radomiu staraniem Komitetu Narodowego odbył się obchód ku czci zgasłego niedawno poety Jerzego Żuławskiego, oficera Legionów polskich. W kościele odprawione zostało nabożeństwo żałobne, w którem wzięły udział ogromne rzesze mieszkańców, tudzież dzieci ze wszystkich szkół ze swymi kierownikami i nauczycielami, a wieczorem sala teatrzyku »Czary« zapełniła się szczelnie publicznością. Interesujący, pełen pięknych i głębokich myśli odczyt o bohaterstwie Legionów i działalności ś. p. poety Żuławskiego wygłosiła panna Sylwia Borowska, poczem nastąpiła deklamacya panny Fudalejówny, a na zakończenie odegrano siłami amatorskiemi urywek z »Eros i Psyche«. Dochód z wieczoru przeznaczono na Legiony.

W mieście Końskiem zorganizowała się »Liga Kobiet«, rozwijając ruchliwą działalność w różnych kierunkach. Jej dziełem są kursa dla analfabetów, akcya składkowa na cele Legionów polskich, urządzanie rozmaitych przedsiębiorstw finansowych, jak sprzedaż kokardki narodowej, loterya fantowa, akcya około zorganizowania średniego zakładu naukowego w Końskiem i t. d.

Także w Chlewiskach i Stąporkowie powstały podobne »Ligi« w czasach ostatnich. Świadczy to, że idea Legionów skupia koło siebie coraz szersze koła rodaków, którzy dotychczas obojętnie patrzyli na tytaniczne zmagania naszych młodych szermierzy wolności. Walną pomocą w rozbudzaniu i podniecaniu ducha są rozsiane po miastach okręgowych **placówki z ramienia Departamentu wojskowego N. K. N.**, które oprócz zjednywania ochotnika do szeregów Legionowych, pracują gorliwie także i w kierunku narodowym i kulturalnym tak w mieście, jak i na wsi.

Zniszczenie **pożogą wojenną** wszędzie widoczne w Radomskiem. Są okolice podobne do cmentarzyska, n. p. okolica Przedborze. Wsie i miasteczka popalone, lub porujnowane, wieże kościelne prawie wszędzie powysadzane w powietrze przez cofających się Moskali, którzy wypędzali ludność z jej odwiecznych siedzib i domy podpalali. Zdawało się, że włościanie, którym żołdactwo rosyjskie kazało kosić własne zboże, **rzucali się z płaczem na ruń zieloną** — i całując, a obejmując rękami swą ziemię-żywicielkę, śmierć z rąk rozjuszonego Moskala przekładali nad wykonanie rozkazu. Trzeba to wszystko było widzieć, aby pojąć całą potworność tego, co Moskwa wyprawiała z ludem polskim, aby przekonać się, jak w praktyce wygląda dłoń moskiewska, rzekomo po... bratersku do nas wyciągnięta.

Ze szczególną wściekłością i bezmyślnością rzuciła się dzicz moskiewska na wszelkie **zakłady przemysłowe** podczas ucieczki z ziemi radomskiej. Spalono cukrownię w Częstocicach, wysadzono zakłady Bodzechowskie, a z kwitnących do niedawna hut w Ostrowcu pozostała kupa gruzów. Przy odwrocie ładowano w Ostrowcu na dziesiątki wozów i samochodów wszystko to z zakładów fabrycznych w Ostrowcu, co przedstawiało jakąkolwiek wartość — i **zatopiono w Wiśle.** W ten sposób przepadły w nurtach Wisły niezliczone ilości bloków stalowych i rozmaite narzędzia, zaś maszyny parowe, elektromotory, urządzenia transmisyjne, wysadzano petardami w powietrze. Słynne **ostrowieckie piece hutnicze** również uległy zniszczeniu. Straty w samych zakładach w Ostrowcu idą w miliony, przemysł polski zubożał o silną placówkę, a około **pięć tysięcy rodzin pozostało bez chleba.**

Więcej jeszcze, niż zniszczenie wojenne, odbija się na dobrobycie ludności, zwłaszcza w obwodzie koneckim, stagnacya ekonomiczna wskutek nieczynności fabryk. Wielkie piece z powodu wygaśnięcia, nie prędko będą mogły podjąć pracę, a kopalnie ząb czasu rujnuje. — Obfita w dobrą rudę kopalnia »Stara Góra«, własność fabryki w Stąporkowie, była zalana wodą w zeszłym miesiącu, chociaż przez rok z okładem, kosztem kilkudziesięciu tysięcy koron utrzymywaną była bez produkcyi, w porządku. Popyt na rudę krajową ciągle wzrasta i ceny są już w czwórnasób wyższe, niż w latach ubiegłych. Obecnie, z otwarciem ruchu towarowego na liniach kolejowych, na południe od Skarzyska, przemysł żelazny mógłby być wznowiony.

»Gazeta Radomska« przynosi wiadomość, że zakłady Starochowickie mają być uruchomione, a dowóz koksu przez rząd austryacki ogólnie ułatwiony. Dotychczas jednak cały tutejszy przemysł żelazny miał wybitne cechy »obcości«. I założenie i kapitał pod firmą krajową, były obce, a produkcya cała była zdaną na łaskę rosyjskiego syndykatu. I teraz cały ten zastój ekonomiczny trzyma na uwięzi tylko ta zacofana i charakterystyczna tradycya handlu ze wschodem. Jeżeli unarodowienie przemysłu, czerpanego z bogactw naturalnych kraju, nie będzie już teraz choć w szczegółach podjęte, to znów w niedalekiej przyszłości bogaty ten nasz polski przemysł w Radomskiem. będzie dla nas zaprzepaszczony. A zubożona ludność z utęsknieniem czeka pracy.

W dniach ostatnich krążyły pogłoski o zamiarach przeniesienia biskupstwa z Sandomierza do Radomia. Pogłoski okazały się nieprawdziwemi.

Prezydent miasta Radomia p. Tadeusz Przyłęcki wezwał obywateli do płacenia zaległych podatków ze względu na znaczne wydatki zarządu miasta, połączone z uruchomieniem szkół początkowych, utrzymaniem milicyi obywatelskiej, konieczną konserwacyą budowli miejskich, asanizacyą, utrzymaniem powiększonej ilości szpitali i walką z grożącemi epidemiami.

Apel ten wywarł swój skutek, zaległo podatki napływają do kasy miejskiej, pomimo zubożenia mieszkańców.

W zdobytym Belgradzie.

„Berliner Tageblatt" przynosi w środowem wydaniu z austryacko-węgierskiej wojennej kwatery prasowej obszerny telegram, w którym korespondent tego pisma L. Adelt daje obraz krwawych walk o Belgrad, oraz obraz tego miasta po szturmie. Z telegramu owego przytaczamy tu następujące szczegóły:

Jeden z granatów wpadł do sali tronowej króla Piotra. Granat zatoczył łuk z Zemunia w serce nieprzyjacielskiej stolicy. Przebił okno balkonowe na drugiem piętrze otynkowanej na żółto budowli renesansowej, której karyatydy mają odcień zielonawy, wyrwał podłogę w bibliotece i wybuchnął w sali tronowej, gdzie wśród ogromnej pustki niknie tron, pokryty czerwoną materyą. Bomba rozrzuciła na wszystkie strony meble, książki, listy, dokumenty, które spadły nawet przez podwójne schody do przedsionka. Tam leży to wszystko stosami, a wśród nich widnieją liche portrety króla Piotra w stroju koronacyjnym, dyletanckie akwarele dam pałacowych i bilety wizytowe z nazwiskiem Conte d'Avala, pod którem serbski następca tronu występuje na bruku paryskim.

Tylko w komorze na porcelanę błyszczą szlifowane karafki, szklanki, talerze w witrynach, a w szatni wiszą czerwone i niebieskie mundurki książąt z czasów ich chłopięctwa. Obok znajduje się kaplica z freskami. Z jej okien widać park z małym drzewostanem. Tu wznosił się niegdyś stary konak, zburzony później. Na miejscu, na którem obecnie stoi posterunek austryacki, leżały podczas krwawej nocy zwłoki zamordowanej pary królewskiej, Aleksandra i Dragi, wyrzucone przez okno.

Po drugiej stronie skromnego parku wznosi się z pustemi oknami niewykończona jeszcze budowa przyszłego pałacu królewskiego, trzeciego z rzędu konaku. O losach jego rozstrzyga obecna wojna. Naprzeciwko wejścia do parku stoi parterowy dom poselstwa rosyjskiego. W tym domku, poza jego siedmiu oknami, zaczęła płonąć wojna światowa. Żołnierze austryaccy stoją tu dzisiaj na warcie.

Najbliższy dom narożny, do którego właśnie wprowadza się austryacko-węgierska poczta polowa, był siedzibą serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Gmach ten ma wygląd prowincyonalnego domu mieszkalnego, a urządzenie jego podobne jest do urządzenia prowincyonalnej kancelaryi adwokackiej. Dwupiętrowy gmach poselstwa niemieckiego przy ulicy Krońskiej, tudzież pałac poselstwa austryacko-węgierskiego przy ulicy Studeniczej są nienaruszone zarówno wewnątrz, jak zewnątrz.

Pomiędzy obu konakami, a żółtym gmachem hotelu „Moskwa", tudzież wzdłuż brukowanej drzewem Teracyi, ciągnie się dzielnica europejska. Ulice boczne mają wygląd wiejski i są pełne brudu. Prawie wszystkie sklepy są zamknięte, prawie wszystkie szyby wybite. Magazyny nad bulwarem, urząd cłowy, uniwersytet i teatr narodowy spłonęły, inne gmachy zostały zburzone granatami wielkiego kalibru. Ale trawa, która porasta na gruzach, wskazuje, że to są skutki dawnych bombardowań.

Na ogół miasto jest nienaruszone. Walki toczyły się na Kalimegdanie i w dzielnicy fabrycznej. Kalimegdan jest wcale niepiękną dzielnicą parkową, która powstała na zburzonych wałach fortecznych na północnym krańcu miasta i wznosi się na 50 metrów nad poziomem rzeki. Z murów sąsiedniej cytadeli widać cały krajobraz nad Dunajem, który obecnie stał się pobojowiskiem. Wszędzie mury, rowy, okopy, poszarpane granatami; poczerniałe od ognia składy; zatopione pontony. Na brudno-żółtych falach Dunaju widnieją monitory, łodzie motorowe, parowce przewozowe, holowniki, węglarki. Widać kolumny trenu, trzody bydła, siano, wory z mąką, amunicyę — słychać nawoływania sterników.

Poza płaską wyspą Wojenną, obok której wyłania się z wody wysepka Kazera, rysuje się sylweta Zemunia. Do zachodniego ramienia Dunaju, utworzonego przez wyspę Wojenną, uchodzi Sawa. Widły obu rzek aż do wału kolejowego zatopili sztucznie Serbowie, skutkiem czego ramię Dunaju przemieniło się w jezioro, pełne wysp. Most na Sawie, łączący się z nasypem kolejowym, leży częściowo w wodzie. Runęły mianowicie 4 przęsła. Niski most pontonowy zastępuje jego miejsce. Dalej widać wielką i małą wyspę Cygańską.

*

Pod Belgradem odbyły się dwie zupełnie oddzielne przeprawy, o których otrzymaliśmy autentyczne dane jako ci sprawozdawcy wojenni, którzy pierwsi przybyli do Belgradu. Komendant Belgradu, Żiszkowic, ufortyfikował bardzo silnie północny odcinek z Kalimegdanem, cytadelą i wyżyną Wracar. Angielscy i francuscy żołnierze obsługiwali angielskie ciężkie działa okrętowe, artylerzyści rosyjscy ciężkie działa forteczne. Także rosyjscy minerzy i saperzy pracowali tutaj.

O północy zgasły wszystkie światła w Belgradzie. Tylko reflektory na Kalimegdanie rzucały snopy światła. Na drugi dzień w południe zaczęły grać działa. Ciężka artylerya serbska milczała. Około północy pierwsze oddziały wojsk austryacko-węgierskich wsiadły na łodzie. O godz. 2 po północy granaty austryackie strzaskały reflektor na Kalimegdanie. Najcięższe działa austryackie bombardowały górę Wracar. Gdy zaczęło świtać, już kilka batalionów austryacko-węgierskich znajdowało się na serbskim brzegu Dunaju. Te dwa bataliony trzymały się przez dwa dni i jedną noc, aż przeprawiły się przez Dunaj dalsze kolumny wojsk austryackich.

KRONIKA.

Kraków, 23 października.

Zbiórka na skarb Legionów. W niedzielę 24 bm. urządza Liga kobiet zbiórkę na skarb Legionów polskich. Wobec zbliżania się zimy, wzrasta znacznie zapotrzebowanie ciepłych okryć, bielizny i t. p., przeto i Liga kobiet zmuszoną jest zdwoić nietylko swoją działalność, ale i fundusze. Zwraca się przeto do publiczności krakowskiej z prośbą o gorące poparcie, licząc niezachwianie na ofiary, zawsze chętnych Krakowian.

Instytut ekonomiczny N. K. N. We wrześniu b. r. powstał jak wiadomo z inicyatywy N. K. N. instytut ekonomiczny o bardzo szeroko pomyślanym zakresie działania. Instytut kończy już pracę przygotowawczą; rozpoczyna praktyczną działalność. W pierwszym rzędzie rozpoczyna się praca wydawnicza, poświęcona krajowym stosunkom gospodarczo-ekonomicznym. Jako pierwsze wydawnictwo, projektuje instytut wykłady kursu ekonomicznego N. K. N., wygłaszane w Wiedniu i Zakopanem. Z tej seryi w druku, znajdują się już prace prof. Buzka „O ludności na ziemiach polskich", prof. Tilla „O noweli do ustawy cywilnej" i ś. p. Edwarda Milewskiego „O kooperatywie i jej znaczeniu". — Nadto rozpoczyna instytut zbieranie materyałów do wydawnictw naukowych, przez ankiety, przygotowane już kwestyonaryusze i t. d. W czasopiśmie „Polen" ogłaszać będzie instytut artykuły i notatki, mogące służyć za podstawę do informowania zagranicy o naszych stosunkach gospodarczych. Na czele instytutu stoi prof. dr Adam Krzyżanowski, jako prezes, prof. dr Alfred Halban, jako zastępca przewodniczącego, dr Leon Biegeleisen, jako sekretarz, nadto w skład komisyi wchodzą: prof. Jaworski, prof. Roztworowski, prof. dr Buzek, dr Tadeusz Starzewski i dr Daszyńska-Golińska. Biuro instytutu mieści się na razie w Krakowie, przy ul. Krowoderskiej 26.

Koncert przedpołudniowy na rzecz głodnych w Warszawie, który staraniem Komitetu pań „Kraków — Warszawie", na którego czele stoją pp. prezydentowa Leowa i rektorowa Kostanecka, odbędzie się w tę niedzielę dnia 24 b. m., o godzinie 11-tej przed południem, w pięknej sali Kina „Wanda", odznacza się dzięki prof. muzyki dr Jachimeckiemu, który objął jego artystyczne kierownictwo, wyborowym programem. Piękny i umyślnie na ten cel napisany prolog Edmunda Biedera, wygłosi na wstępie znakomita deklamatorka, p. Jadwiga Drzewiecka. Bardzo obfitą będzie część wokalna koncertu. Wypełnią ją produkcye takich sił pierwszorzędnych, jak p. Maryi Pilarz Mokrzyckiej, sopranistki wielkiej sławy i wyborowego tenora p. Wiktora Pietronia. Oboje wystąpią w dwóch częściach programu. W pierwszej części p. Pilarz-Mokrzycka śpiewać będzie pieśni K. Szymanowskiego „Dziewczę u okna", Mieczysława Karłowicza „Pod jaworem" i Zdzisława Jachimeckiego „Ukojenie" i „Na dzień dobry", a p. Wiktor Pietroń aryę z „Cyganeryi" G. Puccini'ego. Ozdobą pierwszej części będzie także kwartet fortepianowy op. 16 Beethovena, wykonany przez pp. Lilę Dobrzańską, prof. Wierzuchowskiego, Z. Przeorskiego i J. Brandysa. — W drugiej części wykona p. Wiktor Pietroń aryę z „Hugenotów" Meyerbeeera, a p. Pilarz-Mokrzycka aryę Elzy z „Lohengrina" Wagnera i „Modlitwę" Toski G. Puccini'ego. Ozdobi tę część także deklamacya p. Jadwigi Drzewieckiej. Akompaniamentu podjął się p. dr Zdzisław Jachimecki. Ze względu na cel koncertu i na podatek miejski, skala cen wstępu uległa pewnemu podwyższeniu. Bilety kosztować będą na miejsca pierwszorzędne 2 K 40 h, drugorzędne 1 K 50 h, na miejsca stojące 50 h. Nabywać je można w przedkupnie w księgarni p. Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu przy kasie.

Biblioteka publiczna Uniwersytetu Ludowego zwraca się z prośbą o zwrot przetrzymanych skutkiem wybuchu wojny, a później ewakuacyi, książek, których liczba idzie w setki i jest zarówno ze szkodą dla Biblioteki, jak i dla czytelników obecnych. Jako instytucya publiczna, Biblioteka liczy na pomoc obywatelską nie tylko swych czytelników, lecz i osób postronnych, wśród których krążą książki po nieobecnych czytelnikach (pieczątka Biblioteki znajduje się na stronach 25-tej, 50-tej i 100-ej). Spłata abonamentu za czas trwania wyjazdu osób ewakuowanych lub służących w wojsku wymagana nie będzie. Adres Biblioteki: ul. Dunajewskiego l. 7. Godziny urzędowania od 12 do 1 w południe i od 6 do 8 wieczorem.

Również zwraca się Biblioteka do Szanownej Publiczności z prośbą o ofiarowanie przeczytanych i mniej potrzebnych książek na rzecz legionistów, żołnierzy i jeńców Polaków, zwłaszcza chodzi o książki treści beletrystycznej, oraz książki historyczne i dla młodzieży przeznaczone.

Wysłaliśmy dotychczas kilkaset biblioteczek, wszystkie rozporządzalne książki wyczerpane, a ustawicznie przychodzą dziesiątki próśb o książki, które zwłaszcza dla jeńców są często pierwszemi książkami polskiemi teraz w niewoli lub w chorobie tak cennemi.

O wartości tej pracy świadczy mnóstwo rzewnych podziękowań z rozmaitych stron monarchii.

Łaskawe dary przyjmuje się w Bibliotece, ewentualnie uprasza się o przesłanie swego adresu, by kursor Biblioteki zgłosił się po odbiór.

Pożegnanie lekarza. W piątek dnia 22 b. m. grono lekarzy i pielęgniarek szpitala twierdzy Nr 8 w pałacu pod »Baranami« żegnało dra Wilhelma Türschmida, odchodzącego na stanowisko zastępcy kierownika szpitala w Nowym Targu. Dr Türschmid przez swoją wydatną pracę w dziale chirurgii wojennej zjednał sobie uznanie swoich przełożonych i chorych, którzy wyrazili mu serdeczne słowa uznania i życzenia dalszej owocnej pracy na nowem odpowiedzialnem stanowisku.

Związek ekonomiczny urzędników i profesorów przy ulicy Szewskiej L. 21 rozwinął w tych niezwykle ciężkich czasach bardzo pożyteczną działalność. Zajął się mianowicie dostarczaniem dla rodzin swoich członków różnych niezbędnych artykułów spożywczych po cenach kosztów, mianowicie mąki, kaszy, krup, owoców i t. d. W pomoc tej pożytecznej kooperatywie przyszło prezydyum miasta przez wydzielenie odpowiedniego kontyngentu mąki dla członków organizacyi. W najbliższym czasie nadejdą do Związku, celem rozsprzedaży, zapasy kapusty i słoniny. — Z działalności Związku korzysta obecnie bardzo wiele rodzin; w godzinach urzędowych po południu panuje tam bardzo ożywiony ruch, członkowie gromadnie nabywają tam wiele artykułów, za które gdzieindziej trzeba płacić wyższe ceny.

W mieście od pewnego czasu daje się odczuwać brak tłuszczów. Jak wiadomo, gmina miasta Krakowa posiada znaczne ich zapasy; byłoby pożądanem, by gmina postarała się o zezwolenie na sprzedaż części tych zapasów w sklepach miejskich. — Związek otrzymałby pewien ich zasób i w ten sposób szerokie koła konsumentów zaopatrzyłyby się w te produkty na ciężkie zimowe miesiące.

Na stowarzyszenia spożywcze kolejarzy w obrębie krakowskiej dyrekcyi kolei państwowych udzieliło ministerstwo kolejowe subwencyi w kwocie 106 tysięcy koron.

Z Instytutu muzycznego. P. Klara Czop-Umlauf, dyrektorka instytutu i znana pianistka, wyjechała do Wiednia, gdzie w dniu 26 b. m. występuje z własnym koncertem, zaproszona przez tamtejszą agenturę koncertową Kugla. Będzie to już drugi koncert krakowskiej pianistki w Wiedniu, gdzie w sferach muzycznych p. Umlauf zdobyła sobie wysokie uznanie. — Po powrocie z Wiednia p. Umlaufowa zaprodukuje w Krakowie tenże sam repertoar w publicznym koncercie na cele humanitarne.

Biuro pośrednictwa pracy w zawodzie handlowym przy Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej w Krakowie (ulica Smoleńsk L. 19) zostało na nowo otwarte. Zarząd uprasza kupców o zgłaszanie swoich zapotrzebowań. Zgłoszenia przyjmuje biuro codziennie od 6—7½ wieczorem.

Czwarta ofiara zaczadzenia. Wczoraj umarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie 15-letni Adam Janak, czwarta ofiara zaczadzenia w Ludwinowie przy ulicy Benedyktyńskiej. Jak wiadomo, wskutek zaczadzenia zginęło troje dzieci w rodzinie Janaków — czwarty syn umarł wczoraj; przy życiu pozostali tylko sami rodzice, leczący się w szpitalu. Stan zdrowia Janakowej jest jeszcze ciężki. — Dotąd Janakowie jeszcze nie wiedzą, że im wymarły wszystkie dzieci.

„Słowiańska idyla" nieszczęśliwego narodu.

Nisz, 10 października.

(Szalony Serb. — Brak równowagi. — Tragizm i nieszczęścia Serbii. — Rozgoryczenie na czwórporozumienie. — Niekonsekwencya polityki rosyjskiej. — Pomoc, czy „odmoc"? — Ferment wewnętrzny. — Prześladowanie Polaków. — Chaos kontrastów).

Trzeźwy i praktyczny Bułgar nazywa swego pobratymca „ludi Srbin". Trafną jest ta charakterystyka o tyle, że podkreśla odrazu najwybitniejszy rys tego narodu — nieokiełzany temperament, graniczący niejednokrotnie z szaleństwem. Szalonym jest Serb, ale i nieszczęśliwym. W dziwnej tej mieszaninie kultury wschodu i zachodu krzyżują się z sobą najsprzeczniejsze elementy, instynkta i skłonności. Obok do najwyższego stopnia rozwiniętego sentymentu i poczucia piękna, wyrażających się w tak niezrównany sposób w bogatej serbskiej pieśni ludowej — spotykamy objawy najgorszego zdziczenia i okrutności. Przy fanatycznym wprost entuzyazmie miłości ojczyzny i bohaterskiej zdolności poświęcania się dla niej — brak wszelkiego zmysłu rozwagi i równowagi. Brak zdolności ocenienia warunków, wśród jakich może rozwinąć się najlepiej państwo serbskie, — odnalezienia drogi właściwej, po której zdążać mogłoby spokojnie do swego ideału. Obok utalentowania rasy wprost wyjątkowego i umiejętności wchłaniania w siebie najbardziej subtelnych pierwiastków kultury zachodu — na dnie duszy drzemie jakieś pierwotne barbarzyństwo, z całą swoją naiwnością i obłudą, patryarchalną gościnnością i — fałszem, duchem rycerskim i — podstępnością.

Stąd brak równowagi w postawie narodu serbskiego od pierwszych chwil wydobycia się jego na powierzchnię samodzielnego bytu. Stąd ten brak linii wytycznej w jego polityce międzynarodowej; przerzucanie się z ostateczności w ostateczność — od publicznego znieważania i wyrzucania za drzwi przedstawicieli Rosyi (na kongresie słowiańskim 1911 r. w Belgradzie) do — zamachu w Sarajewie; od uścisków bratnich z Bułgarami na polach Macedonii — do krwawej wojny bratobójczej i bezprzykładnego ograbienia najdzielniejszego sojusznika.

Trudno jednak składać wszystko na charakter narodu. Nieszczęściu Serbii winna nie tylko ich lekkomyślność i zaślepienie, ale poprostu fatalny zbieg politycznych okoliczności, niepomyślne położenie geograficzne ich kraju, zamknięcie ze wszystkich stron granic, trudność rozwoju ekonomicznego i t. p. Jak z jednej strony i najgorętszy przyjaciel Serbów przyznać musi, że trzy czwarte zła, jakie na nich dzisiaj spada, napytali sobie sami polityką nieumiarkowania i gwałtu — tak z drugiej strony i najbardziej nieprzejednany wróg Serbów przyznać musi, że dla ich rozwoju narodowo-politycznego, jak i ekonomicznego, warunki bytu przed wojną bałkańską były niesłychanie trudne. Uznać będzie musiał również ich nieustraszoną odwagę, poświęcenie i wytrwałość w obronie ziemi, skutkiem czego dla armii austryackiej złamanie oporu serbskiego okazało się zadaniem, wymagającem ofiar niemałych do pokonania uświadomionego narodu, w którym każde chłopię dziesięcioletnie z flinty mierzy do wroga z za płotu, każdy starzec zgrzybiały, ba — nawet dziewczęta i kobiety z siekierą w żylastej dłoni czatują za węgłem chaty.

Dobro jednak, jakie przyniosła wojna bałkańska Serbom, popsuli oni sami nieokiełzanym pędem megalomanii, brakiem siły opanowania rozpętanych instynktów. Odtąd położenie ich wikła się coraz bardziej. Nie pomogły nadludzkie wprost wysiłki społeczeństwa, nie pomogła i zwodnicza pomoc sprzymierzeńców. Ukryć się nie dało i nie daje, że Serbia gwałtownie chyli się do upadku, co samo przez się stanowi już moment wysoce tragiczny.

Sumę tragizmu i nieszczęścia potęguje w wysokim stopniu stosunek Serbów do Rosyi i całego czwórporozumienia. Raz zawierzywszy swej opiekunce, na której zresztą tylokrotnie już srodze Serbia się zawiodła, zdąża ona dalej w obranym kierunku — bez wiary w tę opiekę i pomoc, owszem z protestem przeciwko pomocy, która raczej w szkodę i krzywdę się zmienia. Z jednej strony bunt przeciwko przymierzu, którem w głębi gardzą, z drugiej konieczność wytrwania przy niem — wprowadzają do duszy serbskiej konflikt tragiczny, który wyraża się w całem ich życiu wewnętrznem, w usposobieniu społeczeństwa, kół politycznych, nawet armii — najsilniej w prasie. Rodzi się stąd uporczywość i duma, która nakazuje, wbrew wszelkim przewidywaniom i prawdopodobieństwom, wytrwać na dawnem stanowisku, rzec „b" — gdy się już powiedziało „a" — poprzestać na samym sobie, choćby wbrew wszelkiej wierze w możność przetrwania przełomu, choćby przeciw nadziei, choćby przyszło do cna zginąć na straconej placówce.

Taki stan ducha w Serbii wyczuwa się dziś z każdej jej publicznej enuncyacyi, z każdego odezwania się polityków serbskich, z każdego głosu prasy.

Rozgoryczenie jest cechą wspólną całej niemal prasy serbskiej, w której bezsilna wściekłość idzie w zawody z rozpaczliwą dumą i zaślepieniem entuzyazmu... bez wiary. Rozgoryczenie na Rosyę, rozgoryczenie na Francyę i Anglię, pogarda dla Włoch, nieufność i lekceważenie całego czwórporozumienia. W szalonym wirze najzmienniejszych uczuć wpada prasa serbska w sprzeczność sama z sobą, w sprzeczność z całym kierunkiem swej polityki. Zwalcza i dyskredytuje swych sprzymierzeńców, bierze w obronę swych przeciwników.

Oto przykład. Znany rusofil, b. prezydent ministrów w Bułgaryi, G. J. Geszow napisał niedawno broszurę o wojnie bałkańskiej, w której ostro występuje przeciw Austryi. Rumuński zaś szef konserwatywno-demokratycznej partyi, Take Jonescu, omawiając tę książkę w »La Roumanie« podnosi jeszcze do wyższej potęgi zarzuty Geszowa, uważając Austryę za przyczynę wojny na Bałkanie. Zdawałoby się, że Serb każdy poprze wywody Rumuna i doda jeszcze od siebie sporą dozę żółci przeciwko Austryi. Tymczasem, co się dzieje? »Srpska Zastawa« (»Serbski sztandar«) drwi sobie w żywe oczy z pana Jonescu, który »tak strasznie nienawidząc — przynajmniej obecnie — Austro-Węgier, pragnie, zdaje się, dać do poznania, iż żałuje, że do tej wojny doszło, a ojczyzna jego, Rumunia, tak niechcąco wzrosła«.

Ale właściwa przyczyna tego ukłucia szybko wychodzi na jaw. Chodzi tu o Bułgaryę i tę pogróżkę w swoim czasie Rosyi, w ustach Sazonowa, zapowiadającą najwyraźniej, że »na wypadek kolizyi opinia Rosyi zwróci się przeciwko Bułgaryi i Rosya będzie obojętnym widzem burzenia dzieła bułgarskiego«. »Srpska Zastawa« sądzi, że jeszcze za mało obojętnie patrzyła Rosya na klęskę Bułgaryi, że jeszcze zbyt małą była klęska i upokorzenie Bułgaryi. Stąd już w tytule zarzut niekonsekwencyi całej polityki rosyjskiej. Choć Bułgarya do grzechów 1913 r. dodała jeszcze tyle innych błędów, przecież nie przeszkadza to ani Rosyi, ani Sazonowowi, dążyć do odebrania Serbii-sojuszniczce serbskiej Macedonii i obdarowania nią Bułgarów! Niema zaiste, pewniejszej i konsekwentniejszej polityki od rosyjskiej!...

Rozpaczliwie broni się »Zastawa« i przeciwko pomocy czwórporozumienia, którą w języku serbskim łatwo parafrazuje z pojęciem »odmocy«.

Serbia potrzebuje jej, czuje to w głębi duszy, legnie bez niej, zdeptana doszczętnie, a jednak wznosi jeszcze w górę poszarpaną pierś i woła z butą, że sama sobie wystarczy, nie stoi o łaskę niczyją!... Niepotrzebna nam obca »odmoc«! Boć to chyba tyle, co odebranie mocy: wysłanie do serbskiej Macedonii obcych wojsk na rachunek Bułgaryi. To nie pomoc żadna, ale »odmoc«, straszna »odmoc« — przetworzyć Serbię—dotychczas szczęśliwie się broniącą, w bałkańską Polskę, w krwawe »pobojowisko, widownię igrzysk obcych armij!...«

Ironicznie dziękują Serbowie Rosyi za tę »wielkoduszną« pomoc, za ten pośpiech na ratunek zagrożonej siostrzycy«... »Zbaw Boże od takiego zbawienia!... Gotowi jeszcze dzisiaj po wielkodusznej swej... niewoli zbawić nas tak, jak to Renenkampfowi Rosyanie zbawiali Paryż w przeszłym roku, — jak zbawiali nieszczęsną Belgię!...«

Jakimże krzyczącym paradoksem w zestawieniu z tym stanem ducha w Serbii jest ton, z jakim przemawia Serbia w sprawie przyszłości Austryi i Polski. Zdarzyło mi się mówić w tej kwestyi z kilkoma wybitnymi Serbami, nawet zwolennikami Polski. Bije z ich słów bezgraniczne zaślepienie i megalomania. Ludzie ci usiłują przekonać, że »nowa ofenzywa (?) rosyjska i francusko-angielska złamie chwilowe postępy Niemców i rozbije germański blok«. (Dosłownie). Równocześnie głoszą ci Serbowie, że na nich tylko winni liczyć Polacy (sic!).

Te fantazye o wyzwoleniu Polski przez Serbów zupełnie nie przeszkadzają prześladowaniu Polaków w niewoli serbskiej. Mam bezpośrednie wiadomości od jednej Polki samarytanki »Czerwonego Krzyża« rosyjskiego w Niszu, rodem z gub. grodzieńskiej, która tymi dniami musiała stamtąd uciekać, prześladowana podejrzeniami o szpiegostwo na rzecz Austryi i Bułgaryi. Wystarczał pozór, że miała krzyż zasługi od królowej bułgarskiej, Eleonory, ofiarowany jej z wdzięczności za pielęgnowanie rannych jeńców bułgarskich jeszcze za ostatniej wojny serbsko-bułgarskiej. — Dzięki tylko wpływom obcych przedstawicielstw uszła sądu wojennego i wśród upokorzeń i szykan zdołała wyjechać z Serbii. Twierdzi ona, że szczególnie od wzięcia Warszawy, stosunki dla Polaków w Serbii stały się nie do zniesienia.

Jakżeż to wszystko pogodzić ze sobą. — Co za chaos sprzeczności i przeciwieństw!

Chłop serbski wierzy niezłomnie w swą »puszkę« i ramię. — Nie rozumuje, lecz idzie na śmierć niechybną z pieśnią na ustach. Ale inteligencya, ludzie myśli, nerwów i serca — ci, mimo całej, nieposkromionej buty serbskiej, wbrew wszelkim skłonnościom fantazyi — pogrążają się dzisiaj coraz bardziej w otchłań czarnych myśli, szamocą się i pożerają w jałowej walce wzajemnie. Wisi nad nimi rozpacz, z której niemasz wyjścia, jak chyba tylko... w obłędzie.

Sawa.

Aresztowanie zbiega. Na dworcu kolejowym w Przywozie (Oderfurt) aresztowała żandarmerya we czwartek 15-letniego Leiba G., który zbiegł z domu rodzicielskiego w Krakowie, zabrawszy ojcu »na drogę« 335 koron. Ojciec jego jest kupcem w Krakowie. Aresztowanie nastąpiło na żądanie rodziców. Zbieg przebywał przez pewien czas w Opawie, tam sprawił sobie strojną odzież i wybierał się na pobyt do Wiednia. Odesłano go z powrotem do Krakowa.

Wezwanie do stawki poddanych niemieckich. Cesarsko-niemiecki konsulat dla Galicyi i Bukowiny wezwał do jawienia się u władz uzupełniających do dodatkowego przeglądu pospolitego ruszenia wszystkich obywateli państwa niemieckiego, urodzonych po dniu 8 września 1870, których przy przeglądzie pospolitego ruszenia uznano za niezdatnych do służby, lub których uwolniono z armii, względnie marynarki, jako nieuleczalnych i zupełnych inwalidów, lub jako trwale niezdolnych do służby garnizonowej. To wezwanie stosuje się również do osób, obowiązanych do służby z bronią, mieszkających zagranicą z tem ograniczeniem, że w pierwszym rzędzie mają powrócić do Niemiec i zgłosić się tam do dodatkowego przeglądu pospolitego ruszenia wszyscy urodzeni w latach 1876 do 1895. Od przeglądu i od powrotu są jednak na razie zwolnieni ci, którzy w czasie obecnej wojny wlatach 1914/15 przy armii w polu zostali ranni, a następnie, jako wcale niezdatni do służby, uwolnieni.

Zgłaszać się można u kompetentnej władzy uzupełniającej, lub w wyżej nazwanym konsulacie pisemnie, przy dołączeniu wojskowych dokumentów, a do stawki należy się jawić w komendach powiatowych, położonych najbliżej granicy państwa. obowiązani do służby z bronią otrzymają w konsulacie dokument, uprawniający ich do wolnej jazdy kolejowej.

Z kraju.

Komitet opieki nad uchodźcami w Białej ogłosił sprawozdanie ze swej działalności za czas od 2 lutego do 12 października b. r., z którego wynika, że komitet przez ten czas miał dochodów 19.868 kor. 32 hal., rozchodów 19.852 kor 46 hal. W dochodach największe rubryki tworzyły: subwencya namiestnictwa (9.200 kor.) wraz z subwencyą ministerstwa oświaty (1.000 kor.), oraz wkładki członków — 4.487 kor.; w rozchodach największe sumy przedstawiają: wikt dla uchodźców — 5.764 kor., oraz odzież i obuwie — 3.176 koron.

Ogłaszając to sprawozdanie, komitet prosi gorąco swych członków, aby nie ustawali w uiszczaniu wkładek miesięcznych, gdyż bieda, której komitet ma zaradzić, bynajmniej nie ustaje. Do Lwowa i wschodniej Galicyi powrót jeszcze niemożliwy, również i do twierdzy Krakowa powrót dla biedniejszych utrudniony. Wielu uchodźców, wracających z zachodu wskutek napotkanych trudności w dalszej podróży, zatrzymuje się w Białej i prosi o pomoc. Nie mało też napotyka się chorych wskutek przebyłych przykrości tułactwa.

Komitet oprócz wydawania żywności, odzieży i doraźnych zapomóg, pośredniczy także w uzyskaniu zasiłków rządowych, oraz w uzyskaniu posad i pracy.

Dziennik urzędowy Rady szkolnej krajowej po całorocznej przerwie rozpoczął znowu wychodzić. Czytamy w tym pierwszym numerze: „Minął rok od ukazania się ostatniego numeru „Dziennika Urzędowego", rok straszny nadewszystko i bolesny dla naszego, niezliczonemi klęskami znękanego kraju. Zatamowały one, a w części zniszczyły rozwój piękny naszego szkolnictwa; między innemi wstrzymały także wydawnictwo „Dziennika Urzędowego", którym Rada szkolna posługuje się dla obwieszczania zarządzeń ogólniejszego znaczenia z zakresu administracyi szkolnej". W dalszym ciągu artykułu wzywa Rada szkolna rzeszę nauczycielską do pracy: „Pracować winni na wyścigi wszyscy z największem wytężeniem, z radością z odzyskania naszej szkoły, silnem przeświadczeniem, że straty poniesione powetować, spustoszenie materyalne i moralne naprawić, do ciągłego, coraz szerszego i pomyślniejszego postępu naszej oświaty bez wytchnienia dążyć należy".

Los zakładników ze Lwowa. Dziennik moskiewski „Russkoje Słowo" donosi: Zakładnicy, zabrani swego czasu przez Rosyan w chwili zajęcia Lwowa i wywiezieni stamtąd, w tych dniach wystosowali oni prośbę do rządu ros., aby wyjaśniono im, dlaczego ich się jeszcze zatrzymuje. Wzięto ich w swoim czasie na zakładników, aby ręczyli za zachowanie się mieszkańców Lwowa. Powód ten obecnie ustał, bo Lwów nie jest już w posiadaniu rosyjskiem, a więc Rosyanie nie mają się czego obawiać od ludności lwowskiej. Wobec tego rząd rosyjski rozkazał, aby co do każdego zakładnika osobno zbadano, czy zaleca się jego uwolnienie.

Polskie Towarzystwo filozoficzne we Lwowie podejmuje w bieżącym miesiącu swoje czynności. W sobotę dnia 23 b. m. odbędzie się posiedzenie naukowe Towarzystwa.

Z życia kolejarzy we Lwowie. Ruch kolejowy na obu dworcach lwowskich ożywia się coraz bardziej. Na stanowiska swe powróciła już znaczna liczba urzędników i funkcyonaryuszy, wynosząca dziś 5.000 osób.

Przed niedawnym czasem utworzone zostały z inicyatywy dyrektora kolei, p. Rybickiego, dwie „wojenne" płatne kuchnie dla kolejarzy: jedna dla urzędników, druga dla służby. Kuchnie te znalazły pomieszczenie w gmachu dawnej dyrekcyi kolei przy ul. Krasickich.

Obecnie czynią się przygotowania do otwarcia olbrzymiego magazynu spożywczego wyłącznie dla użytku kolejarzy i ich rodzin, który również mieścić się będzie w gmachu przy ulicy Krasickich.

W sprawie założenia tego magazynu bawił niedawno w Wiedniu radca Radoszewski. Tam udało mu się uzyskać od władz kwotę 270.000 koron, która obróconą zostanie na zakupno najrozmaitszych artykułów spożywczych, oraz na uruchomienie wspomnianego magazynu. Znaczną ilość towaru zwieziono już do Lwowa, a otwarcie nastąpi z początkiem listopada.

Drohobycz na pożyczkę wojenną. Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Drohobycza uchwaliła zasubskrybować 200.000 koron na pożyczkę wojenną III. emisyi; razem więc ze subskrybowaną kwotą 100.000 koron pożyczki wojennej I. emisyi wynosi suma obu subskrypcyj, dokonanych przez drohobycką Kasę, 300.000 koron.

Rozwiązanie rady gminnej w Dobromilu. Na przedstawienie starostwa dobromilskiego, namiestnictwo rozwiązało radę gminną w Dobromilu, mianując równocześnie komisarzem rządowym p. Maksymiliana Jabłońskiego, budowniczego, dotychczasowego zastępcę burmistrza.

Żółkiew. (Zniszczenie. — Otwarcie szkół. — Wygasanie epidemij). Żółkiew podczas odwrotu wojsk rosyjskicah przeszła chwile ciężkie. Uległy zniszczeniu budynki rządowe, ale zupełnie spalony jest z czworoboku gmachów w centrum miasta tylko budynek starostwa, gimnazyum zaś, choć podpalone, ocalało. Zniszczeniu uległ również dworzec kolejowy. Dziś powraca miasto do równowagi. Otwarto już zakłady naukowe, szkoły ludowe funkcyonują sprawnie, przyjechał dyrektor gimnazyum, p. Eliasz i objął urzędowanie w gimnazyum. Ucichły też nieco zagnieżdżone w okolicy epidemie. Cholera wygasła zupełnie, epidemia tyfusu została już stłumiona przez silną akcyę sanitarną. Rządy w gminie objął komisarz rządowy p. Grüner.

„Na wełnę". Sekcya dochodowa Ligi kobiet przesyła nam sprawozdanie z urządzonego jej staraniem w ubiegłą niedzielę 17 b. m. podwieczorku „Na wełnę", w lokalu kawiarni teatralnej. Dochód z biletów wstępu, oraz z rozsprzedaży ciast, kwiatów i t. d. wyniósł brutto 668 kor. 10 hal., netto 560 koron. Jednocześnie składa Liga kobiet serdeczne podziękowanie: Zarządowi kawiarni Teatralnej, na ręce pp. Horwatha — za użyczenie lokalu, oraz wszelkie łaskawe ustępstwa i dogodności, zespołowi muzycznemu pod dyrekcyą p. Richtera, za bezinteresownie dany obfity koncert, całemu personalowi kawiarni za chętną pomoc w osiągnięciu powodzenia tego podwieczorku. Za obfite dary w postaci ciast firmom: Hawełka, Michalik, Maurizio, Noworolski, Piątkowski i Szczawiński, łączy Liga kobiet serdeczne „Bóg zapłać".

Odznaczenia w armii austryackiej. Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymali: nadporucznik w rezerwie Aleksander ks. Sułkowski w 5 pułku dragonów; porucznik w rezerwie Franciszek Gombik w 6 pułku artyleryi fortecznej; dr Artur Trombik w komendzie etapowej trenu Nr 12/2; nadporucznik w pospolitem ruszeniu Józef Terlecki, dr Zygmunt Hołobert, Tadeusz Sanetra, Jan Orzechowicz — wszyscy w komendzie etapowej Nr 9; porucznik w rezerwie Władysław Pająk w batalionie piechoty Nr IV./80; nadporucznik w rezerwie Jan Oszelda w 57 pułku piechoty; Józef Dubicki w 56 pułku piechoty; Roman Wesołowski w 31 pułku dział polnych; porucznicy w rezerwie: Stanisław Eustachiewicz w 90 pułku piechoty; St. Domagalski, Ludwik Łoś, obaj w 1 pułku dział polnych; major w rezerwie Wiktor Świętochowski w komendzie 7 armii; nadporucznik w rezerwie dr Tadeusz Nowosielski w 20 pułku piechoty obrony krajowej; nadporucznik w pospolitem ruszeniu Al. Stolarski w 1 pułku haubic polnych; lekarz asystent dr Jan Baścik w szpitalu polowym Nr 3/13..

Żelazny krzyż II. klasy od cesarza Wilhelma otrzymali: major Stefan Kasprzycki w 1 pułku ułanów i kapitan Józef Sobotnicki w 10 pułku piechoty, wreszcie kadet-aspirant Tadeusz Fludziński w 10 pułku piechoty (jarosławskim).

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymał kadet Roman Reichert w szpitalu rezerwowym Nr 1; oficyał pocztowy Zygmunt Terlikowski przy poczcie polowej Nr 110; asystenci pocztowi: Józef Hajek i Józef Wojciech, obaj przy poczcie polowej Nr 6.

Najwyższe pochwalne uznanie za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymali nadporucznicy w stosunku ewidencyi: Kazimierz Kaczanowski i Zygmunt Kaszyński, obaj w batalionie etapowym Nr 117; lekarz pułkowy dr Zygmunt Leinkram w 34 pułku piechoty obrony krajowej

Srebrny medal II. klasy za waleczność otrzymali: kadet Kurt Janiczek, kadet w rezerwie Ksawery Mysłowski i Jan Rudnicki, jednoroczny ochotnik Paweł Kliment, plutonowy Michał Opulewicz, kaprale Tadeusz Głogowski, Jerzy Oblicki, Ludwik Starczewski — wszyscy w 4 pułku ułanów.

Srebrny medal I. klasy za waleczność otrzymał chorąży w rezerwie Kazimierz Romański w 13 pułku ułanów.

Srebrny medal II. klasy za waleczność otrzymał chorąży w rezerwie Tadeusz Krynicki w 7 pułku dragonów; chorąży w rezerwie Jerzy Sosnowski i komendant patroli Mikołaj Głogowski, wszyscy w 1 pułku ułanów.

Wojskowy krzyż zasługi III. klasy z wojenną dekoracyą za waleczność otrzymali: porucznik w rezerwie Eugeniusz Lewandowski w 14 pułku piechoty; nadporucznik Jan Wierzejski w 1 pułku piechoty (oddział lotniczy); major Władysław Orzechowski w 3 pułku ułanów; nadporucznik Stanisław Gruda w 11 pułku piechoty.

Najwyższe pochwalne uznanie za waleczność otrzymali: porucznik w rezerwie Wojciech Stachowicz w 1 dywizyi konnej artyleryi; Karol Włodarczyk, porucznik w rezerwie w 2 pułku artyleryi fortecznej; kapitan Zygmunt Udrycki w 9 dywizyi konnej artyleryi.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem otrzymał lekarz pułkowy dr Zygmunt Wodecki, komendant szpitala polowego Nr 6/5; komisarz powiatowy Józef Dworski, komisarz cywilny w komendzie 17 korpusu.

Adam Kottek, inżynier z Borysławia, nadporucznik w rezerwie w 33 pułku dział polnych, otrzymał za waleczność »Signum laudis«.

Dr Mieczysław Sabuda, lekarz 6 pułku dragonów, został odznaczony złotym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu znakomitej a pełnej poświęcenia służby wobec wroga.

Odznaczony jest synem ś. p. Karola Sabudy, starszego radcy skarbu; studya medyczne kończył na wszechnicy w Krakowie.

Odznaczenie. P. Maryan Gawiak, mistrz budowy c. k. dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Na Kolumnę Legionów
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Kompania 6-ta 3 p. p. II. bryg. Legionów polsk. 51 K 10 h; powiatowa Kasa Oszczędności w Gorlicach 50 K w myśl uchwały wydziału niniejszej Kasy.

Na „Komitet opieki nad byłymi legionistami"
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Radca Miedniak 10 K, złożone dla niego jako znawcy honoraryum; kadeci: Zdzisław Arciszewski, Rudolf Kawczak i T. Ilnicki 30 K.

Na Czerwony Krzyż
złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Marya Sidorowa 6 K.

Dla głodnych Warszawy
złożyli w administracyi „Nowej Reformy":
Dzieci szkolne ze Szczakowy 3 K 57 h; Zosia i Zyguś Andruszewscy 5 K, rodzina wychodźców z Galicyi, obecnie w Wiedniu, 16 K; W. M. i J. B. 10 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach złożyła w administracyi „Nowej Reformy" Helena Baeckerowa 6 K zamiast mszy św. za ś. p. Józefa Kumora w 4-tą rocznicę śmierci.

Repertoar teatru miejskiego.
W sobotę: »Joanna Doré«, sztuka w 7 odsłonach Tristana Bernarda.

Repertoar teatru ludowego.
W sobotę: „Kaśka Karyatyda".

Koncert Janiny Korolewicz Waydowej
na dochód dzieci bezdomnych po poległych.

W sali teatru miejskiego odbył się wczoraj ten koncert, którego zapowiedź była jakby nakazem dla Krakowian, że pójść należy nietylko dla spełnienia obowiązku wobec szlachetnego celu, lecz, by godnie przyjąć artystkę, której występy w ubiegłych sezonach operowych dały nam niezapomniane wrażenia. Po wyczerpaniu programu, siedziała publiczność na wczorajszym koncercie, jakby przykuta do miejsc; artystka dorzuciła na ogólne, natarczywe żądanie piosnkę »Gdybym się zmienił we wstęgę złocistą«, a uczyniła to może w nieświadomem poczuciu, że śpiew jej oplótł słuchaczów taką wstęgą złota, które lśniło blaskiem niebywałym i wiódł ich po ścieżkach czarownego piękna. Głos p. Korolewicz-Waydowej — to fenomen; włoskie skrzypce w ręku mistrzowskiem dorównają chyba szlachetnością i pełnią brzmienia jej organowi. Można posunąć się wprost do paradoksu i powiedzieć, że obojętną jest rzeczą, co p. Waydowa śpiewa, bo zawsze zostaje ów niezwykły dźwięk o niezrównanej barwie, działający na zmysły, jak upajający napój. Że oczywista arya operowa znajduje w artystce najlepszą wykonawczynię, to rzecz naturalna; to też najpiękniej wypadły dwie arye: z »Aidy« i »Toski«.

Lecz i pieśń, która w programie zajęła naczelne miejsce, zjawia się w przepysznej szacie interpretacyi; zaznaczam to z całym naciskiem w porównaniu do sposobu, w jaki traktowała p. Waydowa dawniej śpiew estradowy. Dzisiaj jest niezawodny postęp, głębokie wniknięcie w treść pieśni, usunięcie wszystkiego, co zewnętrznym efektem trąci, a wydobycie tylko tego, co stanowi istotę uczuciową pieśni. A jeśli dodamy do tego mistrzowską technikę, władanie oddechem szeroką frazą, subtelność dynamiki, otrzymamy rezultat najdoskonalszego artyzmu.

Obok pieśni Paderewskiego, Noskowskiego, Żeleńskiego, Moniuszki, Walewskiego, Jachimeckiego, Maszyńskiego, Niewiadomskiego i Liszniewskiego, znalazły się też pieśni Chopina, co z uznaniem podkreślić należy; zaniedbuje się je bez słusznej przyczyny, zwłaszcza, że przekonaliśmy się, co z nich wydobyć może wielka artystka: pieśń Chopina do słów Zaleskiego »Niema, czego trzeba«, spowita w interpretacyi p. Waydowej jakby we mgłę powiewnego »piana«, przemówiła chyba do każdego, a również wszyscy odczuli niezawodnie wiośniany wdzięk, wiejący z »Piosenki litewskiej«.

Nie godzę się zasadniczo na umieszczenie w programie banalnej t r a n s k r y p c y i chopinowskiego mazurka (D), choćby się go tak śpiewało, jak p. Waydowa. To jedyny dyssonansik w koncercie, który zresztą był pełnym tryumfem artyzmu.

Udział w koncercie miała p. Helena O t t a w o w a, ceniona dla swej muzykalności pianistka; najlepiej podobały się kompozycye, w których lekka i wyrównana technika pianistki mogła wystąpić w całym blasku, a więc Händla „Capriccio", Schuberta „Gretchen". Silne wrażenie wywarło Scherzo Cis moll Chopina umiejętnym rozkładem dynamiki.

Za doprowadzenie do skutku wczorajszego koncertu, który przysporzył sporo grosza nieszczęśliwym ofiarom wojny, należą się szanownym inicyatorkom i wykonawczyniom słowa gorącego podziękowania, które też składam w imieniu zachwyconych słuchaczów. *Dr Józef Reiss.*

Wojna.

Łupy wojenne w Belgradzie.

Budapeszt, 23 października.

»Magyar Orszag« donosi z Neusatz:

Żołnierze nasi zajęli w okolicy Belgradu bardzo wiele wołów bezpańskich i mnóstwo świń, które przywiedli do Belgradu.

W kazamatach Kalimegdanu znaleźli zdobywcy niezmierną ilość środków spożywczych, głównie ryżu i ziemniaków. Zdobycz tę odkryto przypadkowo zupełnie, ponieważ Serbowie zatarasowali dostępy do magazynów podziemnych. Również w piwnicach domów prywatnych i w ruinach zburzonych budynków znaleziono bardzo wiele środków żywności, co dowodzi, że Serbowie przygotowali się na długi opór.

Storpedowanie parowca włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 23 października.

Specyalny sprawozdawca biura Wolffa donosi z Aten:

Austryacko-węgierska łódź podwodna zatopiła parowiec włoski.

Ustępstwa czwórsojuszu na rzecz Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 23 października.

»Handelsblad« donosi z Londynu:

Z powodu wiadomości kilku dzienników, jakoby rząd angielski ofiarował Grecyi za przyłączenie się do czwórsojuszu wyspę Cypr, pewne znaczenie ma telegram »Timesa« z Aten, donoszący, że gabinet we wtorek wieczór odbył dłuższą konferencyę, zapewne żeby się zastanowić nad polityką zagraniczną. Zdaje się, że rokowania między posłami czwórsojuszu a rządem co do interpretacyi traktatu serbsko-greckiego trwają dalej. **Dotąd nie osiągnięto żadnego rezultatu.**

Londyn, 23 października.

Biuro Reutera dowiaduje się, że ministerstwo spraw zagranicznych nie złoży teraz żadnego oświadczenia co do Cypru i Grecyi. W kołach dyplomatycznych, jak się dowiaduje biuro Reutera, mają powód przypuszczać, że Anglia gotowa jest odstąpić Cypr Grecyi, jeżeli Grecya zgodnie z traktatem serbsko-greckim przyjdzie Serbii z pomocą. Ta oferta, jak tu podkreślają, jest najsilniejszym dowodem, że sprzymierzeńcy gotowi są ponieść ofiary, byle tylko Serbii w obecnych warunkach dać wszelką możliwą pomoc.

Protest prasy włoskiej.

Rzym, 23 października.

»Giornale d'Italia« uważa za rzecz konieczną zastrzedz się przeciw temu, by zarówno sprzymierzeńcy Włoch jak i Grecya pomijali specyalne interesy Włoch i **ofiarowały Grecyi Epir, Monastyr, Gewgeli i Dojran, wybrzeża Bułgaryi aż do Enos, wyspy egejskie, ba nawet Cypr,** przez co narusza się nieodzowną a przez Włochy bezwarunkowo przestrzeganą równowagę na morzu Śródziemnem.

Dyplomacya czwórsojuszu, zdaniem prasy włoskiej, rozważa również sprawę, jakie zachowanie się Grecyi byłoby pożądane na wypadek, **gdyby część wojska serbskiego była zmuszona cofnąć się na teren grecki.**

Ostrzeliwanie Dedeagaczu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 23 października.

Flota angielska ostrzeliwała Dedeagacz, nie wyrządziła jednak żadnej szczególnej szkody.

Wysyłka wojsk czwórsojuszu do Macedonii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lyon, 23 października.

„Nouvelliste" donosi z Salonik:

Sprzymierzeńcy wysłali dalszych 20.000 żołnierzy do Macedonii.

Samolot niemiecki ukazał się w znacznej wysokości ponad Salonikami, aby wybadać ruchy wojsk.

Odwołanie generała Hamiltona.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 października.

„Evening Standard" donosi:

Generał sir John Hamilton został odwołany z Galipoli, **ponieważ rezultaty przedsięwzięcia nie odpowiadały wielkim stratom.**

Stan obronny w Odessie.

Berlin, 23 października.

»Nationalztg.« donosi z granicy rosyjskiej:

Jak podają do dzienników moskiewskich z Odessy, zaprowadzono w Odessie od strony morza stan obronny. Wznoszą tam rozległe stanowiska artyleryi, dobrze zamaskowane. — W ostatnich dniach przybyła pewna liczba hydroplanów marki francuskiej, które w Odessie mieć mają podstawę operacyjną.

Część czarnomorskiej floty rosyjskiej znajduje się w porcie odeskim. Przed wjazdem do portu poczyniono urządzenia ubezpieczające przed ewentualnymi atakami łodzi podwodnych.

Ogólnie obawiają się w Odessie ataku tureckiej floty czarnomorskiej.

Konferencye ministeryalne w Budapeszcie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 23 października.

Na kilkugodzinnem posiedzeniu, które rozpoczęło się przed południem a po południu dalej się toczyło, omówiono szczegółowo szereg kwestyj **aprowizacyjnych** i odbyła się wymiana zdań co do postępowania, jakiego ma się przestrzegać w różnych kwestyach. W posiedzeniu brali udział hr. Stürgkh, ministrowie Heinold, Engel, Zenker, zaś z ramienia rządu węgierskiego hr. Tisza, minister skarbu Teleszky, min. spraw wewnętrznych Sandor, minister rolnictwa bar. Ghillany. O 11 min. 50 wieczorem ministrowie austryaccy odjechali do Wiednia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 23 października.

Stosunki sanitarne w kraju.

Wiedeń. Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych podaje do wiadomości: Wedle sprawozdań z 21 b. m. stwierdzono cholerę w następujących powiatach: 1 pow. Brzeżany, 4 (2) pow. Buczacz, 17 (5) pow. Rohatyn, 12 (1) pow. Wadowice, 8 (2) pow. Zborów. W Wadowicach zachorowali żołnierze c. i k. armii z północnego terenu wojny, w reszcie wypadków ludność cywilna.

Sanacya własności realnościowej we Lwowie.

Wiedeń. »Polnische Nachr.« donoszą: W wykonaniu uchwały powziętej na odbytem 2 października we Lwowie zgromadzeniu właścicieli realności przybyła do Wiednia deputacya, złożona z dra Włodzimierza Krzeczunowicza, Bolesława Lewickiego i dra Aleksandra Mayera. Deputacya ta przy udziale członków Koła polskiego wręczy prezydentowi ministrów i ministrowi skarbu memoryał, zawierający postulaty co do najkonieczniejszych zarządzeń w sprawie sanacyi własności realnościowej we Lwowie.

Trzęsienie ziemi.

Nagy Beczkerek. W kilku miejscowościach powiatu Banlag komitatu Torontal odczuto silne trzęsienie ziemi. W jednej miejscowości zawaliło się kilka domów. Mury kościoła rzymsko-katolickiego w Karaczonfalva są tak silnie zarysowane, że dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków zarządzono rozebranie murów. — Straty w ludziach niema.

Prośba króla hiszpańskiego.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Madrytu: Król hiszpański zwrócił się do cesarza niemieckiego z prośbą o ułaskawienie kilku osób z Brukseli skazanych na śmierć za ułatwienie ucieczki Francuzom i Anglikom. Cesarz Wilhelm odpowiedział telegraficznie, że zbada dotyczące akty i da potem odpowiedź.

Miny rosyjskie.

Kopenhaga. Prasa duńska oburzona jest na to, że Rosyanie rozrzucili wielką ilość min, które zagrażają teraz żegludze.

Referat Barka.

Kopenhaga. „Berlinske Tidende" donosi z Petersburga, że pod przewodnictwem Goremykina odbyło się posiedzenie, na którem minister skarbu Bark referował o swojej ostatniej podróży. Z osiągniętych wyników jest Bark zadowolony. Przeznaczono sumę 5 mil. rubli na pomoc dla uchodźców, 9 mil. przyznano magistratowi Moskwy jako odszkodowanie za wydatki przy zaopatrzeniu rannych.

Kary za agitacyę antimilitarną.

Sofia. Ag. bułg. Sąd wojenny skazał przywódcę agraryuszy Samboliskiego, któremu udowodniono propagandę antimilitarną, na dożywotnie więzienie. Za to samo stawali przed sądem dwaj inni deputowani agrarni Charenkow i Torakow. Pierwszy został skazany na dwa lata więzienia, drugi uwolniony.

Kradzieże w armii włoskiej.

Rzym. Podpułkownik Monsacchi 74 p. p. i major Faccenda uchwałą trybunału wojennego w Alessandrii uwięzieni zostali za kradzież 138.000 lirów z kasy rezerwowej.

Sensacyjne morderstwo.

Clermont Ferrant. (Agencya Havasa). W nocy z 12 na 13 b. m. znaleziono w pokoju jednego hotelu zwłoki młodej arystokratki, Maryi Christphle. Wczoraj aresztowano matkę i brata zmarłej pod zarzutem dokonania morderstwa i zbrodni przeciw obyczajności. Matka z domu Rouher; ojciec jej za czasów cesarstwa był ministrem.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

✝
Ś. p.
Józef Deskur
syn Andrzeja i Xawery z Deskurów,
właściciel dóbr Saucygniów, Ostrów i Jerzykowice, zmarł w 55 roku życia po ciężkich cierpieniach w Gracu 9 października 1915.

W nieutulonym żalu pozostała żona i dzieci zawiadamiają, że prowizorycznie zwłoki złożono na cmentarzu w Strassgang i że później będą przewiezione do grobów rodzinnych w Sancygniowie.

✝
Karolina z Kisielewskich Grabowska
przeżywszy lat 86, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 4 grudnia 1914 w Wiedniu. Eksportacya zwłok z kaplicy cmentarnej w Krakowie wprost do grobu rodzinnego nastąpi w niedzielę dnia 24 października 1915 o godzinie 4 po południu. Na ten smutny obrzęd zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie w poniedziałek dnia 25 b. m. o godzinie 9 rano w kościele Ks. Ks. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Schichta-Pranie — Wojenne-Pranie

najtańszy, najochronniejszy i najskuteczniejszy sposób prania:

Namoczyć bieliznę z ekstraktem do prania „Pochwała gospodyń“ przez kilka godzin lub przez całą noc. Prać potem dalej jak zwykle. Potrzeba tylko trochę mydła — najlepiej mydła Schichta, znaku „Jeleń — by otrzymać najśliczniejszą bieliznę.

Zaoszczędza się pracy, czasu, pieniędzy i mydła.

Ominol jest najlepszym środkiem do mycia rąk i szorowania w kuchni i w domu. 7172 2 9

Schicht' proszek do prania Pochwała gospodyń — Wszędzie do nabycia!

Schicht' proszek do prania Pochwała gospodyń — Wszędzie do nabycia!

Dobra krawcowa
poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Skałkowska, Kraków, ul. Mikołajska l. 8, II p. 7299

Pies policyjny
(Rigo) zaginął. Znalazca zechce się zgłosić za nagrodą: Jagiellońska l. 11, I p. 7311 1 2

Poszukuje się kupna
biurka i biblioteki, mebli klubowych, dywanów i portyer kilimkowych, umywalni dębowej, wszystkiego w lepszym gatunku. Oferty pisemne pod „Meble“ z bliższym opisem i podaniem ceny do biura inseratów i dzienników Maryana Hapczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7312 1 3

Doświadczona nauczycielka języka niemieckiego. Czapskich l. 1, parter na prawo, pierwsze drzwi, od 3—5-tej. 7244 1 2

Potrzebny stróż
w realności przy ul. Piotra Michałowskiego (dawniej Graniczna) l. 4 od 1 listopada b. r. Wiadomość u właściciela na II piętrze. 7296 1 2

Stenografii
polskiej i niemieckiej, oraz lekcyj jęz. niem. i franc. udzielam. Zgłoszenia pod „A. K. 15“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7291

Nowa mapa miesięczna
z oznaczeniem pozycyi wojsk w Rosyi, Francyi, Włoszech, Turcyi i w Serbii wyjdzie z druku 25 b. m. Za nadesłaniem 80 hal. wysyła **księgarnia D. E. Friedleina, Kraków,** Rynek 17 (R). 7310 1 0

Pokój umeblowany
zaraz do wynajęcia. Oglądać można między godz. 2—3. Schönbergowa, Bonerowska 14, III p. 7292 1 2

Poszukuje się osoby
władającej językiem niemieckim i francuskim do konwersacyi w tych językach za pokój z obsługą i ew. honoraryum wedle umowy. Wiadomość w Biurze porad pedagogicznych, Kraków, pl. Groble 12, parter. 7300 1 3

Przy rodzinie
umebl. pokój do wynajęcia. Wiadomość: ulica Podgórska 11, parter, Kraków. 7305 1 3

Zdolny pomocnik ogrodniczy
z działu kwiatowego znajdzie zaraz posadę stałą. — Odpisy świadectw z podaniem warunków przysłać do Zarządu ogrodów ks. Radziwiłłów w Balicach pod Krakowem. 7319 1 3

Tani stroiciel fortepianów
i **pianin** poleca się do strojenia. — Zgłoszenia przyjmuje „Tania Kuchnia“ w Krakowie, ul. Gołębia (róg Wiślnej) od g. 11—3 po poł. 7306 1 0

Niemka
rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj i konwersacyi. Przyjmie na wspólne mieszkanie koleżankę lub panienkę pracującą w biurze. Zgłoszenia listowne **dla Niemki** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6540 1 0

!!! Polacy !!!
Pierwszorzędny polski lekarz **dentysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 6640 11 20

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!
Herbata Ceylon
pierwszej jakości, za ½ kg 7 K
poleca
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
7205 3 0

Szukam praktyki
w sklepie korzennym, mam lat 16, ukończyłem szkołę 3 wydz. Zgłoszenia list. pod „Praktyka“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7321 1 3

Zakład rysowniczy i pracownia haftów
odbija i rysuje najmodniejsze monogramy i wzory do haftu. Ulica **Floryańska 44.** 7313 1 3

Ekonom
gorzelnik, Polak, lat 44, żonaty, wolny od wojska, poszukuje posady w większem gospodarstwie. Zgłoszenia pod: Mrawczyńska Maryanna, Wadowice, Rynek. 7309 1 2

Absolwent gimn.
poszukuje lekcyj lub innego zajęcia. Wiadomość do 1 listopada pod adresem: **A. S.,** Unter Themenau, Fürst Johannesg. 452, N. Oe. 7308

Do wynajęcia
2 lub 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka. Ulica Rakowicka 4. 7320 1 3

Zarządca folwarków
zarazem gorzelnik, lat 40, wolny od wojska, teoretycznie i praktycznie wykształcony w obydwóch zawodach, szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **7318** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7318 1 2

Chemik
kawaler, z kilkuletnią praktyką fabryczną w kraju i za granicą, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia list. pod „Chemik“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7316 1 5

Lampy naftowe
metalowe: do jadalni, sypialni, do salonu i do fortepianu, tanio do sprzedania. Oglądać można m. 2—5 po poł.: ul. św. Gertrudy 29, II p. 7314

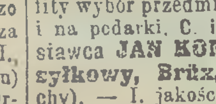
Boczny zarobek
ew. do 160 K miesięcznie. Tylko lekka praca pisemna we własnem mieszkaniu. Dla każdego stosowna, bez przeszkody w zawodzie. Reflektanci zechcą zażądać obfitego zbioru wzorów za 55 hal. w markach. **Fr. C. Derflinger et Co., Wels 8** (Austrya Górna). Niema ryzyka. 7281

Młoda gospodyni
znająca się na prowadzeniu domu, umiejąca dobrze gotować, prasować, szyć, znajdzie zaraz pomieszczenie u małżeństwa bezdzietnego sfery urzędniczej na prowincyę godzinę oddalonej od Krakowa. Zgłoszenia list. pod **A. F.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7290 1 3

Dla dzieci od lat 7 do 14
rozpoczyna się **kurs slöjdu pedagogicznego:** stolarstwo, kartonaż, koszykarstwo dziecięce, roboty z wiór peddygu i raffii, oraz kurs **zabaw i zajęć** dla dzieci od lat 5-ciu. Informacyi udziela i wpisy przyjmuje Marya Berggruenówna codziennie między g. 3—5, Biskupia 2, Jasny Dom. 6678 0 10

Potrzebna panna do eksped.
sklepowej, z językiem niemieckim.
Cukiernia J. Michalika, ul. Floryańska 45. 6895 6 6

Flaszki apteczne
(na lekarstwa), szyby do okien, szkło, porcelanę i lampy poleca
G. Unger, Jasło
ul. Floryańska.
6670 4 5 **Filia ul. 3-go Maja.**

Zażądać

mojego głównego katalogu z 4000 odbitek, który wysyła się zadarmo, opłacony. Obfity wybór przedmiotów użytecznych i na podarki. C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD, dom wysyłkowy, Brüx, Nr 1292** (Czechy). — I. jakości brzytwa „Solingen“ 1 K 70 h, 2 K 20 h, 3 K. Przyrządy do golenia 1 K 20 h, 2 K, 2 K 50 h. I. ostrza brzytew po 28 h, tuzin 3 K. Maszynki do strzyżenia włosów 4 K 80 h, 5 K. Garnitur do golenia z wszelkiemi przyborami do golenia 5 K. Wysyłka za pobraniem. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 6548 4 20

Tłuszczu i słoniny
spieniężanie przez Węg. Powszechny Bank kredytowy (Ung. Allg. Creditbank).
Śledzie — śliwki.
Skład: **Opawa,** Olmützerstrasse 16. **Adolf Moller.**
6917 2 12

MIMO LICZNYCH NAŚLADOWNICTW TUTEK CYGARETOWYCH

„FRAMOS“

sporządzonych z najdelikatniejszych włókien liści morwowych — część wybredniejsza Inteligencyi naszej żąda tylko **oryginalnych** tutek cygaretowych **„Framos“** (wyrobu M-ra Wł. Bełdowskiego), bo tylko te uznała za najlepsze.

To stwierdza, że prawdziwa Inteligencya nie da sobie nigdy nic **narzucić.** 5983 8 12

Polecam więc dalszym względom P. T. Inteligencyi naszej wyborne tutki cygaretowe **„Framos“.**

Do nabycia w lepszych handlach i trafikach.

Poszukuję instruktora
dla dwóch uczni z niższych klas gimnazyum real. Pierwszeństwo mają pp. studenci z 7 lub 8 klasy tejże szkoły. Wiadomość u właśc. domu Nr 43, ul. Floryańska. 7293 1 3

Poszukuję
Kierownika dla fabryki stolarskiej w Rzeszowie, obznajomionego z popędem maszyn stolarskich i motorów elektrycznych.
Kierownika dla kinoteatru w Rzeszowie, któryby był zarazem operatorem i możliwie elektromonterem. O ile by był biegły w buchalteryi, mógłby prowadzić nadto biuro wypożyczalni film kinematograficznych i fabryki stolarskiej. 7302 1 2
Kupię szory lub chomonta na parę lub 2 pary koni, używane, lecz w bardzo dobrym stanie i w lepszym gatunku.
Kupię powóz do użytku fiakierskiego, używany lecz w bardzo dobrym stanie.
Zgłoszenia tylko pisemne przyjmuje St. Kluz, Kraków, szpital garnizonowy 15, Oddział I., drzwi 49.

Realność
III-piętr., z trzema sklepami w najruchliwszej ul. Krakowa, obok plant, odpowiednie dla p. p. lekarzy, lub przemysłowców, do sprzedania. Gotówka potrzebna 12 do 15 tysięcy koron. — Zgłoszenia list. pod **L. W. 43** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7295 1 3

Cukiernia w Mielcu
poszukuje zaraz zdolnego subjekta. Mateusz Weryński. 7326

Nauka języków
Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.
ulica Szewska 17.
7141 6 8

Em. poczmistrz
Polak, w sile wieku, wolny od wojska, poszukuje zajęcia w instytucyi, przedsiębiorstwie lub skarbie, nawet za poborami w naturze. — Adres: Stanisław Werner, Trenosen-Teplitz, Węgry. 6830 3 3

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 6969 7 10

KAWY PALONE
najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1	kg	K		4·70
San Jago, Perłówka, najlepsza	„	„	„	„	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„	„	„	„	5·00
Jawa, Jamajka	„	„	„	„	5·05
Honduras, Mocca	„	„	„	„	5·10
Ceylon	„	„	„	„	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg, albo koleją nieopłacone, **z oclemiem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.
Zentral Amerikanischer Kaffee Import
M. KNELLER
Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.
Telefon mdmst. 55/03.
6683 21 24 Rok założenia 1889.

Artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania, węgiel, naftę, oleje maszynowe, nawozy sztuczne, narzędzia i maszyny rolnicze, cement, eternit, papę i t. d. wysyła tylko hurtownie ze swoich magazynów lub dostarcza wprost z fabryk

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych) z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1. Cenniki na każde żądanie!**
6491 8 0

Okazyjna sprzedaż.
Obrazy wybitnych malarzy polskich i obcych, zegary stare, meble antyczne, starą porcelanę i szkło, biżuteryę starą, maszyny do pisania, monety i medale i t. p. sprzedaje tanio **„Doroteum“**, Kraków, ul. św. Tomasza l. 20. 6522 14 0

Do wynajęcia!
Przy ul. Floryańskiej l. 43, lokal, składający się z 2, 3 lub 4 pokoi kuchni, przedp., na I piętrze, odpowiedni na biuro lub inny zakład, przemysłowy, ewent. mieszkanie, oraz przy ul. Karmelickiej l. 70, II p.: 5 pokoi, kuchnia, przedpokój, łazienka gaz. i elektryka, także mniejsze pomieszkania i sklep. Wiadomość u dozorcy na miejscu lub u właść. domu l. 43, przy ul. Floryańskiej. 7294 1 3

W Zakopanem
w domu murowanym na I p. **mieszkanie widne, ciepłe, słoneczne,** składające się z 4 pokoi, przedpokoju, dużej werandy, balkonu, kuchni z wodociągiem i t. p. — **ze względu na położenie w centralnem miejscu idealne dla lekarza, zaraz do wynajęcia.**
Wiadomość tamże, Księgarnia L. Zwolińskiego. 7015 4 5

Kupuję biblioteki
całe, także oddzielne książki rozmaitej treści. **Antykwarnia, Sz. Taffet, Kraków, ul. Wiślna l. 8.** 7223 2 3

Do sadzenia w jesieni.
Jabłka i gruszki.

Piramidy, 2-piętrowe	100	szt.	K	180·—
„ 1-piętrowe	100	„	„	100·—
Palmety, 2-piętrowe	100	„	„	160·—
„ 1-piętrowe	100	„	„	110·—
Kordonowe, prostopadłe, 2-ramienne	100	„	„	200·—
„ „ 1-ramienne	100	„	„	160·—
w kształcie U	za jeden krzew		„	2·50

Agrest i porzeczki.

Wysokopienne	za 100	szt.	K	100·—
Półwysokopienne	„	„	„	60·—

Bardzo silny rozwój, znakomite zakorzenienie.
Drzewa do wysadzania alei, bardzo silne, poleca jak najtaniej na zapytanie 7198 2 10
Achleitner Baumschulen, P. Rohr (O.-Oe.).

Zamiast **OWSA** poleca się **MELASYNĘ**
najlepszą karmę dla koni, bydła rogatego i trzody chlewnej. Sprzedaż od 50 kg wzwyż u firmy **S. Binzer,** Kraków, Radziwiłłowska 15. 7171 4 6

Ogłoszenie.
Firma Lorie & Horowitz w Krakowie sprzeda z powodu likwidacyi swego przedsiębiorstwa ryczałtem zapasy materyałów budowlanych, jako to: rury szteingutowe, płytki szteingutowe i fajansowe, płytki cementowe, hourdys, rury betonowe, dachówkę (karpiówkę), umywalnie i klozety fajansowe, oraz różne inne materyały. Nabywca zapasów może też wynająć skład i lokal biurowy firmy. 7051 5 8
Wyjaśnień udziela kancelarya adw. Dra D. Süsskinda w Krakowie, Grodzka 58, w godzinach popołudniowych.

Biuro duże dębowe, prawdz. amerykańskie
fisharmonia, fortepian krótki fir.: „Wirtha“, pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli
M. Teleszniicka, ul. Floryańska l. 49, I p.
6834 7 9

Poszukuję koncesyi
na wyszynk. Zgłoszenia pod **F. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7304 1 3

Sprzedam
1000 morgów ładnej i zdrowej sośniny wieku od 56 lat ponad 60. Majątek położony w zachodniej Galicyi. Solidny pośrednik poszukiwany. Oferty od kupców przesyłać pod **Adwokat** do Administracyi „N. Reformy“. 7289 1 2

Starszy pomocnik
handl., kawaler, wolny od wojska, przyjmie posadę w handlu kolonial. przy bufecie lub jako zastępca podróżujący. Złoży kaucyę. Zgłoszenia dla **R.** przyjmie Stowarzyszenie Kupców i Młodzieży handl., ulica Smoleńsk 19. 7297 1 2

Kasy kontrolne
naprawia, nikluje i sprzedaje specyalista **Juliusz Hecker,** Kraków, pl. Matejki 8. 7298 1 4

Bona
Niemka potrzebna do dwojga dzieci. Zgłoszenia między 2—3. Ul. Jabłonowskich l. 9, I p., na lewo. 7301 1 2

Realność
w Krakowie, Dz. VI, III-piętrowa, z wszelkim komfortem urządzona, 9 lat wolna od podatku, z powodu choroby właściciela, jest do zamiany na **las rębny** odpowiedniej wartości; ewentualnie może być realność ta sprzedaną, przyczem zamiast potrzebnej gotówki w kwocie 150.000 K przyjęte zostaną papiery wartościowe w nominalnej ich wartości. 7322 1 2
Wiadomości udzieli kancelarya Dra Izydora Maschlera, adwokata w Krakowie, ul. Grodzka 7.

Sprzedam
parę pełnej krwi kucy. Jeden karogniady, lat 4½, wałach, drugi gniady, lat 3 ogierek, tak do ciężkiej jak i lekkiej jazdy wyśmienite. Cena 2400 kor. Zgłoszenia pod **Dwór** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7288 1 2

Starożytności
sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 4852 9 10

Urząd pocztowy
i telegraficzny Lubień koło Myślenic, poszukuje rutynowanej **pomocnicy.** 7285 2 2

Potrzebny
urzędnik do prowadzenia rachunkowości i korespondencyi, także niemieckiej, ze znajomością pisma na maszynie. Zgłoszenia list. pod „101“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7258 3 5

Do sprzedania
pies legawy do polowania. Wiadomość: Łobzów, ul. Królewska 137. 7257 3 3

Zarząd dóbr Płaszów
XXI dzielnica Wielkiego Krakowa, p. Podgórze-Płaszów, dostarcza ziemniaków jadalnych, białych, w każdej ilości, począwszy od 100 kg. Cena z odstawą do domu 11 kor. Zamówienia tylko za gotówkę załatwia się odwrotnie. 6676 0 10

Powozy i wózki
nowe i używane, tanio do nabycia w fabryce **St. Serwy w Rzeszowie.** 7043 9 10

SALAMI
I jakości

1 kg	praskiego	K	6·—
1 „	polskiego	„	6·60
1 „	krakowskiego	„	7·—
1 „	Mortadella	„	7·—
1 „	paryskiego	„	7·—
1 „	tyrolskiego	„	6·60
1 „	z polędwicy wieprzowej	„	7·—

wysyła za pobraniem w pakietach pocztowych do wszystkich stacyi pocztowych
Prager Schinken Export
Praga-Žižkow
ul. Havličkova 16/III.
7135 5 5

Leśnik z egzaminem państwowym, kilkuletnią praktyką, żonaty, lat 27, wolny od wojska, może przyjąć zaraz posadę. Zgłoszenia list. pod **K. S.** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7232 3 3

Lekcyj
zwłaszcza z mniej rozwiniętym, początkującym uczniem szkoły średniej, podejmie się akademik, doświadczony korepetytor. Postępy zapewnione. Zgłoszenia pod „Universitas“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 7245 2 2

Pierwszorzędny lokal
obszerny, na handel kolonialny i delikatesów wraz z koncesyą gospodnio-szynkarską w Jaśle, zaraz do wydzierżawienia albo do objęcia do spółki z właścicielem. Jan Dymnicki, Jasło. 7267 2 3

Do wynajęcia
2 pokoje frontowe, umeblowane, z światłem elektr., z możnością używania wspólnej kuchni i kąpieli każdej chwili, do wynajęcia. Wiadomość: Sobieskiego 3, parter, na prawo. 7277 2 5

Panna
znająca buchalteryę i język niemiecki, znajdzie zajęcie zaraz. — Oferty nadesłać pod: Fach pocztowy 132, Kraków. 7248 3 3

Kilkunastu zdolnych murarzy
poszukuje fabryka cementu **Bernard Liban i Ska w Podgórzu-Bonarce** za dobrem wynagrodzeniem. 7255 2 2

Przeciw zakażeniu!
jak: cholera, tyfus, ospa i t. d. możemy się chronić tylko aparatem desinfekcyjnym „Peroliny“, których obecnie używają na całym świecie. Żądać prospektów. Dla lazaretów i kinematogr. znaczny opust. Taniej niż wszędzie. Kr. Perlberger, Vrutice-Krop., Czechy. 7253 3 4

Okazyjnie!!!
Firanki za ½ ceny.
Floryańska 45, I piętro.
Krakowska Konkurencya.
7273 2 5

Potrzebna kawiarka
uzdolniona do Cukierni **J. Michalika,** Floryańska 45. 7283 2 6

Wagon mydła
oliwnego, suchego, najlepszego, tanio do sprzedania. Wiadomość w „Spółce chrześć. handlowej“, ulica Jagiellońska 11. 7218 4 5

W najbliższych dniach rozpoczynamy
praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17.
7142 5 5

Do wynajęcia
4 pokoje, kuch., spiż., łazien., z elektryką, od 1 listopada. Długa 60. 7154 3 3

Magister farmacyi
kawaler, wolny od wojska poszukuje posady od 15 listopada w większem mieście, możliwie w zachodniej Galicyi. W. Kubrakiewicz, Sanok. 7207 3 4

Pomocnik handlowy
fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, lub też zdolna ekspedyentka z powyższego działu znajdzie stałą posadę w magazynie **Bracia Sperber w Krakowie,** Rynek gł. 30. 7214 3 4

Słuchacz Uniwersytetu
udziela lekcyj z matematyki, fizyki, oraz języka rosyjskiego. Zgłoszenia listowne pod „Słuchacz 77“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 7247 3 3

Nauczycielka z egzaminem do szkół średnich udziela lekcyj rysunków oraz geometryi wykreślnej. Wiadomość: ulica Siemiradzkiego l. 25, II. piętro, na prawo. 6961 7 8

Panna
obznajmiona, z wszystkiemi czynnościami administracyjnemi jednego z większych pism, z kilkoletnią praktyką w tym zawodzie, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia list pod „Posada“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 7070 8 0

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
21 81 0

Rutynowany kupiec
kat., wolny od wojska, pierwszorzędna siła tak w eksped., jak w pracach biur., przyjmie kierownictwo firmy handlowej lub przem. w kraju lub zagranicą. Zgłoszenia pod „Esperanto“ przyjmuje Adm „N. Reformy“. 7164 6 6

Poszukuję
zaraz Francuzki do 3-ga dzieci 7-, 6-, 5-letnich, lub inteligentnej bony Polki z dobrem zdrowiem, na wieś. Zgłoszenia pisemne z podaniem adresu, kwalifikacyi, warunków, wieku: **K. P.,** ul. Basztowa 3 7192 3 3

Pianino
lub fortepian, tudzież **maszynę do pisania** w nienagannym stanie kupię zaraz. Listowne zgłoszenia z podaniem ostatecznej ceny pod A. Marczewski, św. Filipa 8 7275 2 3

Pokoje
z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 46, **II** piętro na prawo. 5014 14 20

Apteka
w Strzyżowie n/W. przyjmie **aspiranta** lub **aspirantkę.** 7131 6 6

Do wynajęcia
3 pokoje front., słoneczne, kuchnia, łazienka, spiżarka, oddzielne całe piętro, ul. Wygoda 3. Wiad. tamże 7124 3 3

Po najlepszych cenach
kupuję ubrania używane męskie, damskie i t. p. Korespondentka wystarcza. M. Schwarz, ul. Józefa 1 7139 2 20

Tomasyna
marki
Stern Marke
EINGETRAGENE SCHUTZMARKE
według wyniku produkcyi 14/18% kwasu fosforowego dla dostawy na październik, grudzień. Reprezentacya fabryk fosfatów Thomasa, **Józef Karrach, Lwów,** chwilowo **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 27.** 7199 2 6

Pokoje dla Pań
ul. Wielopole l. 6, II piętro, front. 7113 4 4

W aptece
magister farmacyi przyjmie zastępstwo krótsze lub dłuższe do 1-go grudnia w Krakowie lub na prowincyi. Wiadomość w aptece Józefa Reinfussa, Kraków-Grzegórzki. 7221 3 3

Panna
z 8-letnią praktyką manipulacyjno-konceptową w biurze notaryalnem, pisząca na maszynie, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia list. pod **A-Z 250** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 7220 3 3

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 — Rzadca drukarni L. K. Górski